Nr. 288. CZWARTEK 17. GRUDNIA 1874. **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Zapraszając szanownych abonentów naszych do odnowienia przedpłaty na rok przyszły, uwiadamiamy, że jak w ubiegającem półroczu tak i na przyszłość *Gazeta Lwowska* nie wiążąc się wcale zwyczajnym swym rozmiarem, rozszerzać będzie zawsze swą objętość, ilekroć wymagać tego będzie żywszy ruch publiczny i obfitość wypadków krajowych i zagranicznych. W takich porach większego napływu materyału dziennikarskiego *Gazeta Lwowska* zamiast zwyczajnych czterech, dawać będzie swym czytelnikom 5—6 stronic ścisłego druku, tak aby mimo nadzwyczajnych rozmiarów jednego działu, nie ucierpiała na tem reszta codziennych rubryk dziennika. Jak dotąd tak i na przyszłość usilnem będzie staraniem redakcyi, aby obok wyczerpującego a przedmiotowego obrazu polityki krajowej i europejskiej dział literacki i ekonomiczny odpowiadał różnostronnym wymaganiom.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł. pocztą: 16. zł. półrocznie (od 1. stycznia do końca czerwca:) w miejscu 6 zł. pocztą 8 zł. ćwierćrocznie (od 1. stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł pocztą 4 zł. miesięcznie (od 1. do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowi cało i półroczni otrzymują Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 4. b. m. najmiłościwiej zatwierdzić wybór p. Juljana Skolimowskiego na prezesa a ks. Jana Hawryszkiewicza na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Rawie.

C. k. krajowa rada szkolna zamianowała tymczasową nauczycielkę Anielę Drohomirecką w Białym Kamieniu rzeczywistą nauczycielką przy szkole pospolitej w Białym Kamieniu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 17. grudnia,

Komisya Izby deputowanych, której przydzielono wniosek barona Prato o utworzenie osobnego sejmu dla południowego Tyrolu, odbyła przed trzema dniami pierwsze posiedzenie i zastanawiała się nad kwestyą kompetencyi. Z doniesień dziennikarskich tyle tylko wiemy, że komisya nie przyjęła żadnej uchwały i że obrady jej stanowiły poufną wymianę zdań, w której znaczna a nawet przeważna część członków oświadczyła się za uznaniem kompetencyi Rady państwa do stanowczego załatwienia tej sprawy. Przewaga ta nie musiała jedakże być tak stanowczą a deputowani broniący kompetencyi Rady państwa nie pozbyli się jeszcze wszelkich wątpliwości, skoro postanowiono zaprosić na przyszłe posiedzenie reprezentanta rządowego. Nie wdając się w wątpliwości kompetencyjne i nie przesądzając o dalszym przebiegu tej sprawy chcemy tu tylko podnieść, że nawet po usunięciu tych wątpliwości w duchu pomyślnym dla wnioskodawców, sprawa sama miałaby jeszcze do pokonania ważne trudności. Zachodziłyby bowiem jeszcze wątpliwości utylitarne, z któremi komisya na prawdę liczyć się musi. W austryackiem życiu konstytucyjnem precedensy bywają niebezpieczniejszemi, niż gdzie indziej. Koncesya zrobiona na rzecz jednego stronnictwa może zachęcić drugie do podniesienia takich samych pretensyi, chociaż dotąd o tem nawet nie marzyło. Podstawy do tego pewnie nie braknie a parlament w krótkim czasie znalazłby się w trudnem położeniu, bo miałby przed sobą do załatwienia szereg sporów konstytucyjnych bardzo drażliwej cechy. Ale może nawet i ta wzmianka jest jeszcze dzisiaj przedwczesną. Dotychczasowy przebieg sprawy i wywiązujące się z niej wątpliwości pozwalają powątpiewać, ażeby ona wytoczoną została w pełnej Izbie jeszcze na bieżącej sesyi.

Zarzuty, które niedawno w węgierskim sejmie podniósł Tisza przeciw izbie wyższej, osiągnęły skutek nad wszelkie spodziewanie pomyślny. Wówczas jak wiadomo magnaci nie chcieli żadną miarą odstąpić od poprawek uchwalonych w noweli wyborczej i zniewolili izbę deputowanych do ustępstw. Dziś nastręczała się taka sama sposobność do zamanifestowania samodzielności ustawodawczej, gdyż w ustawie o niedozwolonem łączeniu mandatów z urzędami, izba deputowanych nie przystąpiła do wszystkich poprawek przez magnatów uchwalonych. Mniemaliśmy, że ten przedmiot zachęci magnatów do oporu jeszcze większego niż przy pierwszej sposobności. Pobudką bowiem dawnego oporu była poniekąd chęć zamanifestowania własnej samodzielności ustawodawczej a do zaspokojenia tej ambicyi nie wystarcza jeden spór, chociaż on zwycięzko się zakończył. Zresztą, przedmiotem poprzedniej różnicy zdań była dość obojętna kwestya, czy w przyszłych wyborach padnie do urny o kilkaset niemadjarskich głosów mniej lub więcej. Dziś niezgodność uchwał dotyka drażliwej sprawy, bo szerszego lub ściślejszego zastosowania postanowień ustawy do funkcyonaryuszów towarzystw akcyjnych a wątpliwość, po czyjej stronie jest słuszność, była daleko większą niż dawniej. Mimo to magnaci w sposób demonstracyjny odstąpili od pierwotnej uchwały swojej i zasłużyli sobie na wdzięczność publiczną. Brak harmonii bowiem pomiędzy obu izbami, potęgowany systematycznem wywoływaniem sporów, mógłby zadać dotkliwą klęskę i tak już ciężko skołatanemu parlamentaryzmowi węgierskiemu. Na dziennikarstwie cięży teraz ważna odpowiedzialność, bo niestosownem tłumaczeniem tej zmiany może zepsuć cały jej skutek. Taką niestosownością byłoby twierdzenie, że magnaci nie dla dobra sprawy lecz z obawy przed zapowiedzianą reorganizacyą izby wyższej okazali się tak skłonnymi do ustępstwa.

W saskim uniwersytecie pojawił się wniosek, ażeby korporacya ta wzięła pod rozbiór projektowaną przez rząd reformę municypalną i zmianę w teryterjolnym podziale kraju. Przewodniczący usunął ten wniosek z porządku dziennego powołując się na zeszłoroczny głośny reskrypt ministeryalny, który odmawia uniwersytetowi Sasów siedmiogrodzkich prawo do rozbioru spraw politycznych. Wnioskodawcy zaprotestowali przeciw temu oświadczając, że ów reskrypt ministerstwa węgierskiego jest nielegalnym zamachem na prawa uniwersytetu a tem samem nie ma mocy obowiązującej. Po wrzawie, dziennikarskiej jaką ów reskrypt wywołał w roku ubiegłym nawet po za granicami Austryi, można się było obawiać, że to świeże zajście stanie się źródłem nowych napaści na rząd węgierski. Ale proces hr.

LOSY PIĘKNEJ KOBIETY

Czytelnicy nasi przypomną sobie zapewne krótki szkic fejletonowy, umieszczony przed kilku miesiącami w *Gazecie Lwowskiej* *) a zamykający w sobie jeden epizod z życia tyle sławnej zarówno nadzwyczajną pięknością jak dziwnemi swemi przygodami Greczynki, Zofii Clavone, której później dano było zostać małżonką jednego z najznakomitszych panów a zarazem jednej z najtragiczniejszych postaci historycznych — Szczęsnego Potockiego. W wspomnionym fejletonie autor opowiedział nam tylko pierwsze wypadki z pobytu pięknej Zofii w Polsce, a mianowicie jej przybycie z internuncyuszem Boscampem - Lassopolskim, jej zaślubienie z młodym Wittem, synem komendanta twierdzy kamienieckiej, i jej pierwsze poznanie się z Szczęsnym Potockim w Jassach. Na zawarciu pierwszych stosunków miłosnych z magnatem polskim i na wyjeździe z nim Zofii do Hamburga skończyła się ta krótka opowieść — poniżej zaś znajdą czytelnicy nasi opis dalszych losów tej pięknej awanturnicy, co z pospolitej niewolnicy greckiej wzniosła się na stanowisko prawowitej małżonki Tulczyńskiego magnata.

I.

Rozstaliśmy się z piękną Zofią w Hamburgu. Przepędziła tam ona wspólnie z swoim kochankiem, w otoczeniu jego dworzan wcale nie wesoło półtrzecia roku. Po świetnych balach pod Oczakowem, po szalonych orgiach Grodzieńskich, pobyt w mieście niemieckiem, choćby tak jak Hamburg handlowem, chyba do klasztornego życia można było porównać. Dodajcie do tego chmurne z natury usposobienie marszałka, obłęd brygadyera Rudnickiego, także należącego do orszaku, który uważał siebie za ducha nie z tego świata, a pobyt na ziemi za wygnanie, za piekło, za karę za opuszczenie sztandaru...

Szczęsny także upadał pod ciężarem wyrzutów... Kraj na nowo podzielony, po nim rewolucya Kościuszkowska, z tym krwawym, płomienistym epizodem rozruchów warszawskich, z temi szubienicami, na których obok Kossakowskiego, Ożarowskiego, Zabiełły, Czetwertyńskiego, Boskampa, zawieszone zostały jego i przyjaciół nazwiska, potem upadek rzeczypospolitej, ruina majątkowa... Zbierzcie to wszystko, a będziecie mieli wyobrażenie o życiu tych dobrowolnych pośród obcych wygnańców...

Piękna Zofia niezdolna odczuć ciosów, uderzających w nawę, której kierownictwo wziął na siebie jej kochanek, nieraz potem powtarzała, że śmiało grzeszyć może, bo w Hamburgu za wszystkie przyszłe i przeszłe wykroczenia odpokutowała z nawiązką...

Osamotnienie tu było zupełne... Marszałek chciał się ratować pozorami, zapraszał do siebie podróżujących Rossyan i rodaków, ale i jedni i drudzy unikali tego niemiłego spotkania; więc odważył się wejść w stosunki z mieszkańcami Hamburga; porobił sławetnym rajcom wizyty i korzystając z pierwszej uroczystości, zaprosił ich na wielką ucztę, z całym przepychem i zbytkiem przygotowaną...

W dzień oznaczony — nikt się z dygnitarzy miejskich nie stawił... Upokorzenie to nad wszelki wyraz dotknęło możnowładcę Tulczyńskiego.

A tu bieda zaczynała w oczy zaglądać; pieniędzy nie dosyłano z majątku; trzeba się było fantować; cenne pamiątki rodowe szły do żydów w zastaw, na listy do kraju pisane odpowiedzi nie odbierano...

Smutny stan, nieprawdaż?

Żeby go należycie zrozumieć, trzeba się wstecz cofnąć. Wiemy że p. Szczęsny opuszczając Petersburg, zawarł z żoną „komplanacyę“, mocą której obowiązana ona była wypłacać mu rocznie 50.000 dukatów, za to cały majątek przechodził w jej i jej dzieci ręce. Po zatwierdzeniu przez cesarzowę Katarzynę tej umowy, udała się natychmiast p. Józefina Potocka do Tulczyna dla objęcia zarządu i należytego uregulowania interesów. Właśnie z tej epoki mamy kilkanaście jej listów, pisanych do Hamburga, a tak dosadnie malują one smutne położenie kraju, że uważamy za konieczne przytoczyć z nich kilka szczegółów.

Pomijamy osobiste między małżonkami stosunki, choć podziwiać przychodzi tę godność, tę powagę, z jaką traktowała i wyjazd męża i tę jego niestosowną i zbyt późną namiętność, tak że mimowoli przychodzi tu wierzyć w szczerość dwuwiersza, na jej cześć ułożonego, a bardzo podówczas rozpowszechnionego w Polsce:

> Twe miejsce w ślubnym zawiązku inna zastąpiła,
> Lecz ją świat ma w pogardzie. Twa pamięć nam [miła....

Ale idźmy dalej. Nie zapominajcie, że rzecz się dzieje między drugim a trzecim kraju rozbiorem; ogromne dobra Potockich zostały za kordonem, to jest w części ziemi świeżo wcielonej do Rossyi, kiedy interesa majątkowe tych prowincyi załatwiały się w Dubnie, położonem na Wołyniu, należącem jeszcze do uszczuplonej niedawno rzeczypospolitej. Wielkie to stanowiło zawikłanie, bo kontrakty Dubieńskie reprezentowały główny rynek, kapitaliści wszakże nie chcieli zawierać żadnych umów (1793—1794, 1795) nie będąc pewni przyszłości.

Potocki posiadał przeszło milion morgów ornej i stepowej ziemi, a główny pomimo to dochód majątku, stanowiła wyprzedaż wódki... Nowy rząd obłożył ją natychmiast podatkiem, na którym dobra Tulczyńskie traciły 300.000 rocznie, a że na nich ciężyły długi (8,000.000), od których płacono prowizyą (8%), że zaś na tę ostatnią zabrakło grosza, wielki przeto rumor stał się między kredytorami i zażądali zwrotu należności...

Pani Potocka, nieobeznana z interesami, znalazła się naraz w przykrem położeniu, pisała więc o wszystkiem do męża. Marszałek zaczął szukać pożyczki za granicą, udał się do Amsterdamu, kołacząc o 100.000 dukatów na zastaw całego majątku, ale mu bankierowie odmówili. Już to Potoccy złej używali opinii na giełdach europejskich: firma Prota zachwiała się wówczas i o wiele strat przyprawiła; Wincenty Potocki, mieszkający w Niemirowie zaciągnął dług spory wynoszący 787.000 hollenderskich florenów — i nie był wstanie uiścić się z niego — nic więc dziwnego, że Szczęsny wiary u kapitalistów nie znalazł. Chcąc więc być rzetelnym zaproponował sprzedaż całego majątku za 300.000 dukatów — i kupca nie mógł wyszukać.

Zważcie dobrze — morg ziemi ukraińnej ustępował na wieczystą własność za *złotych polskich sześć* — i amatorów nie było!

Trudno to pojąć szczególniej dziś, kiedy za dzierżawę tego morga płacimy po 30 i 40 zł. rocznie. A jednak ani słówka tu nie dodaję; w całej tej opowieści, czerpię z licznych a wiarogodnych zapisek i korespondencyi!

Pani Potocka, w obec tak smutnej sytuacyi opuściła ręce; zabrała ona rodzinę brylanty i srebra posagowe, wyjechała d'o Petersburga, nabyła tam piękny pałac i w nim stale osiadła. Dochodów nie mając żadnych, nie mogła się niemi dzielić z mężem... a ten ostatni żył z dnia na dzień, resztkami gonił... Za to panowie komisarze kluczowi, podstarościowie wioskowi, wyszli potem na magnatów, i dziś nie jeden wnuk tak zbogaconego oficyalisty, ani chce się domyśleć, że dziadunio z tej nieprawej skarbnicy kryjomo korzystał...

Ale to do rzeczy nie należy. Nie bacząc na biedę i niedostatek, najpewniej by Szczęsny nie wrócił do kraju, gdyby nie Józef Witt, wówczas już tytułujący się *„graffem,“* a prawy jego ukochanej Zofii małżonek. Przykrzyło mu się na stepie Cher-

*) Obacz Nr. 147, 148, 149 z Lipca.

Arnima tak dalece pochłania uwagę prasy niemieckiej, że na razie nie może zwracać swojej uwagi na drugorzędne sprawy domowe. Sprawę zaś Sasów siedmiogrodzkich tylko w braku ciekawszego materyału podniesiono przed rokiem do takiego znaczenia, jak gdyby chodziło tu o los Niemców ciemiężonych na każdym kroku przez fanatyków węgierskich.

Po zwinięciu posady niemieckiego posła przy Stolicy Apostolskiej niejedno państwo zastanowi się w najbliższej przyszłości nad pytaniem, czy nie wypada mu postąpić sobie w ten sam sposób. Bawarya pójdzie może najpierw za przykładem cesarstwa niemieckiego. Liberalni członkowie bawarskiego parlamentu otwarcie przyznają się, że na najbliższej sesyi wystąpią z takim wnioskiem. Stronnictwo ultramontańskie jest w tym parlamencie bardzo silnem ale będzie miało trudne zadanie, bo samo już dwa razy zgadzało się na podobny wniosek a przynajmniej nigdy mu się nie opierało. Zresztą po zniesieniu niemieckiego poselstwa, bawarskie nie ma już wielkiego znaczenia.

W każdym z gabinetów francuzkich, które urzędowały od chwil upadku Thiersa, bonapartyści znajdują obrońców a nawet sprzymierzeńców w osobach, które przed powołaniem do gabinetu uważano za stanowczych wrogów cesarstwa. Zaraz pierwszy gabinet marszałka Mac-Mahona okazał się bardzo łaskawym dla tej frakcyi a to dzięki księciu Broglie, którego osobiste przekonania i tradycye rodzinne pozwalały zaliczać do antypodów bonapartyzmu. Dziś ks. Broglie uważany jest niemal za skrytego bonapartystę wskutek zarządzeń, które wydawał za czasów swojego ministerstwa. W późniejszym gabinecie znaleźli bonapartyści tak samo niespodziewanego obrońcę w ministrze Fourtou, który na schyłku swoich rządów nawet wcale niedwuznacznie kokietował z Rouherem i jego orszakiem parlamentarnym. Dziś w ślady księcia Broglie i pana Fourtou wsstępuje minister sprawiedliwości Thailhaud, uważany dotąd za legitymistę czystej krwi. Thailhaud złożył już kilka wprawdzie nieznacznych ale jak na początek wiele obiecujących dowodów swojej sympatyi dla bonapartystów. Takim dowodem jest powolność w załatwieniu sprawy centralnego komitetu plebiscytowego i w związku z tem będącej sprawy sprawdzenia wyboru barona Bourgoinga Jeszcze ciekawszą niż to nawracanie się ministrów do bonapartyzmu, jest ta okoliczność że właśnie tacy ministrowie po utracie tek nie przestają być nadal silnymi kandydatami. Ks. Broglie i Fourtou wypływają niemal w każdej z projektowanych dotąd list ministeryalnych.

Równocześnie pojawiła się w Florencyi i w Paryżu broszura z odpowiedzią na znany list biskupa Dupauloupa o Włoszech i Stolicy Apostolskiej. Broszura ta nie tylko odpiera zarzuty podniesione przez biskupa Dupauloupa przeciw rządowi włoskiemu za wrzekome naruszenie praw Stolicy Apostolskiej, lecz owszem wykazuje, że Stolica Apostolska nie ma żadnego powodu do żalu. Papież ma zapewnioną udzielność monarszą i jest swobodny we wszystkich swoich dyspozycyach, a swoboda ta nie raz przestrzeganą była nawet z ujmą dla interesów i powagi królestwa włoskiego. Rząd bowiem pozwala ogłaszać nawet takie mowy papieża, które lekceważą dzisiejszy prawny stan rzeczy i zachęcają do oporu Autor nie podpisał się na broszurze i z tego wnoszą, że jest nim albo sam włoski minister-prezydent Minghetti albo publicysta przez niego inspirowany.

Dziennikom, które szczególną uwagę zwracały zawsze na sprawy wschodnie, sprzykrzyła się dzisiejsza stagnacya w tureckich przesileniach ministeryalnych. Hussein Avnibasza jest wprawdzie co do czasu urzędowanie jednym z najmłodszych szefów gabinetowych w Europie, ale z uwagi na stosunki tureckie jestto niepospolitem zjawiskiem, że w ostatnim półroczu nie było ani jednej zmiany w gabinecie stambulskim. Z nudów zapewne i bez słusznego powodu utrzymują niektórzy korespondenci stambulscy, że w krótce zajdzie tam zmiana gabinetowa i że w skutek tego Mitad basza obejmie jedną z tek opróżnionych. Dopóki wpływ generała Ignatiewa będzie w Stambule tak wszechwładnym jak dotąd, powołanie Mitada baszy uważać należy za pospolitą kombinacyę dziennikarską. Ale to przynajmniej znaczenie ma owa kombinacya, że charakteryzuje obecny stan rzeczy w Turcyi. Peryod stanowczych reform rozpoczęty przez Mitada baszę, a przerwany przez następne ministerstwo ma przyszłość przed sobą. Prędzej lub później Turcya powróci na drogę szczęśliwie obraną, a opuszczoną tylko pod wpływem zewnętrznego nacisku.

Rada Państwa.

96. posiedzenie Izby deputowanych z dnia 13. grudnia.

Prezydent dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: Ks. A. Auersperg, br. Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayr. dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky br. Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski. Na wieczornem posiedzeniu w dniu 12go b. m. zamkniętą została rozprawa nad rozdziałem XXVII. „Ministerstwo rolnictwa“ — zabrał więc głos minister rolnictwa dr. Chlumecky i w bardzo wyczerpującem przedstawieniu zbijał wywody i zarzuty mowców poprzednich — poczem przyjęła Izba pozycye 1 — 11 rozdziału XXVII. wymogów „Ministerstwa rolnictwa“ w myśl wniosków komissyi. — Przy pozycyi 12 „Górnictwo“ przemawiał dr. Herbst przeciw zamierzonemu zamknięciu kopalni w Joachimsthal. Rozdział XXXII. pokrycia, przyjęła Izba w myśl wniosków komisyi. Na tem ukończono rozprawy nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Następnie przystąpiła Izba do rozpraw nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. — Dep. Razlag wykazuje niektóre niedostatki sądownictwa. — Dep. Fux wnosi redukcyę przy tytule 3 o 76 000 zł., jednak bez skutku. — D. Portugall nie stawia wniosku, rozwodzi się tylko nad tem, jak może za nadto humanitarnie rząd obchodzić się ze zbrodniarzami. Niejeden pracowity wieśniak, nie jeden urzędnik nie ma tej wygody, co obecnie zbrodniarz. W tym punkcie więc dałoby się coś oszczędzić. — D. Bärenfeind zgadza się z tem zapatrywaniem. Zbrodniarze taką znajdują wygodę w więzieniu, że nic dziwnego, jeżeli się już tworzą całe kolonie zbrodniarzy. I tu nie pomoże nic innego, jak lepsze wychowanie pod względem religijno-obyczajowym. — Dep. Krzeczunowicz przemawia za pomnożeniem sądów w Galicyi, a mianowicie sądów kolegialnych. Galicya co do liczby sądów bardzo jest upośledzona w stosunku do jej ludności i w porównaniu z ludnością innych krajów. — Dep. Demel polemizuje przeciw Portugallowi i Bärenfeindowi. — Minister dr. Glaser przyznaje w dłuższej mowie, iż co do więzień, z początku było tak, jak przedstawiał dep. Portugall, obecnie jednak obchodzenie się, a zwłaszcza przeciw tym, co powtórnie zbrodni się dopuszczają, jest surowe. — W końcu przyjmuje Izba wszystkie pozycye według wniosku komissyi. Następne posiedzenie dnia 14. b. m.

97. Posiedzenie Izby dep. z dnia 14. grudn. 1874.

Prez. dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: jak wyżej. Na podstawie najwyższego upoważnienia przedłożył p. minister skarbu br. Pretis zamknięcie rachunków z budżetu państwowego za r. 1873. Izba przystąpiła do dalszych obrad nad budżetem na r. 1875. — Do rozdziału XXIX. wymogów „Najwyższa Izba obrachunkowa“ zabrał głos dep. dr. Prażak do polemiki przeciw wywodom sprawozdawcy. Sprawozdawca przytaczał cyfry nie z budżetu, tylko z obrachunku końcowego, co wielką czyni różnicę. Mowca w dłuższych wywodach cechuje politykę finansową ministerstwa Belcredego, co powoduje prezesa do przywołania go do rzeczy, poczem zamknięto rozprawę. — Sprawozdawca dr. Brestel nadmienia, iż na wywody poprzedniego mowcy tyle tylko odpowie, iż nie można miary polityki finansowej dwóch lat, t. j. 1866 i 1867 przykładać do dalszych dziesięciu lat. Przy głosowaniu przyjęto pozycye komissyi. — Przy rozdziale XXX. życzy sobie dep. Seidel, aby minister spraw wewnętrznych jak najrychlej przedłożył projekt ustawy o memoryałach cywilnych, na co deputowany hr. Kübek jako przewodniczący właściwej komisyi odpowiada, iż takowa zajmowała się już tym przedmiotem, i że niedługo w Izbie przedłoży wniosek. — Rozdział XXXI. „Subwencye i dotacye dla niektórych funduszów krajowych„ przyjęła Izba bez rozpraw. — Rozprawa nad rozdziałem XXXII. „Subwencye dla zakładów komunikacyjnych“ wywołała żywą rozprawę. Dep. Schwab uskarża się, iż z dwóch kolei czeska Westbahn i Süd Norddeutsche Verbindungsbahn (Pardubitzerbahn) ministerstwo pozwoliło ostatniej na zmianę faryf kolejowych, co ma ten skutek, iż taryfa na kolei Pardubickiej staje się o wiele wyższą niżeli według koncessyi udzielonej Böhmische Westbahn być powinna. — Dep. Zschok mówi o niektórych niedostatkach na kolei Rudolfa. — Dep. Steudel gani politykę rządu. Budują się koleje w Dalmacyi, a to kosztowne, bez najmniejszego celu. Mowca poddaje krytyce subwencye i taryfy poszczególnych kolei i wypowiada życzenia, aby kolej północna zniżyła swą taryfę. — Dep. Lumbe sądzi, iż zanadto wiele koleje subwencyonowane udzielają biletów bezpłatnych, i wnosi stosowną rezolucyę, którą odesłano do komissyi. Po przemówieniu kilku innych jeszcze mowców w sprawach mniej ważnych, zabiera głos jako sprawozdawca dep. Herbst i zbija pojedynczo żądania poprzednich mowców. Oświadcza się przeciw temu zasadniczo, aby zarządom kolei subwencyonowanych, lub takich, które mają niedobór, dozwolonem było zniżenie taryf osobowych. Na czyje konto jeżdżą tedy pasażerowie na takich kolejach? Przy subwencyonowanych kolejach na koszt podatkujących, przy gwarantowanych na koszt wierzycieli priorytetów (śmiech.) Prawda, że niektórzy, a zwłaszcza ci, którzy pierwszą klasą jeżdżą, nic nie płacą, bo jeżdżą bezpłatnie (śmiech.) Mowca usprawiedliwia rząd za dozwolenie podwyższenia taryf kolei Süd-Norddeutsche Verbindungsbahn. Kolej ta już bardzo wiele rząd kosztowała, a daje nadzieje że się opłaci. Natomiast energicznie oświadcza się przeciw fuzyi kolei Süd - Nord - Verbindungsbahn (czyli Pardubitzbahn) z koleją czesko-zachodnią Odpowiadając Steudlowi, powiada, iż z programu kolejowego wtenczas się tylko czegoś spodziewa, jeżeli tenże opierać się będzie na zasadzie, iż tylko te koleje budować się mają, które pożyteczne są i tanim kosztem wybudowane być mogą. Co się zaś tyczy pytania, czy rząd ma w własnym zarządzie budować koleje czy nie, to mowca oświadcza się za budową kolei przez rząd, albowiem państwowy kredyt jeszcze wcale nie zachwiany, podczas gdy towarzystwa kolejowe takowego już nie mają. Mowca odpowiada w końcu na szczegółowe punkta, poruszone przez poprzednich mowców, poczem przy głosowaniu pozycye rozdziału „subwencye“ według wniosków komissyi przyjęto. — Do rozdziału XXXIII. „Subwencye poszczególnych funduszów indemnizacyjn.“ dep. Deschman wnosi wstawienie 227,000 zł. Przemawia za tem dep. Hohenwarht, przeciw sprawozdawca Lienbacher, wskutek czego Izba odrzuca wniosek. Poczem Izba przyjmuje wszystkie pozycye aż do rozdziału „Zarząd długu państwa“, do którego zabiera głos dep. dr. Kopp wnosząc rezolucyę: „wzywa się ministerstwo całe, aby przy ustanowieniu pozycyj wydatne restrykcye przedsięwzięło“. Rezolucya przy głosowaniu zostaje odesłaną do komissyi. Ostatni rozdział przyjęto bez dyskussyi.

Izba przechodzi nareszcie do obrad nad ustawą finansową na rok 1875, którą w drugiem i trzeciem czytaniu przyjmuje bez rozprawy.

Według tej ustawy wynoszą ogólne wydatki państwowe na 1875 r: 381,370.906 zł. dochody zaś 373,089.899 zł.; niepokryty niedobór wynosi przeto 8,281 007 zł. — Następne posiedzenie d. 16. b. m.

Komissya wybrana z Izby deputowanych dla wniosku dep. Steudla o obmyśleniu środków przeciw zarazie bydła, uchwaliła zaproponować Izbie przyjęcie następującego wniosku: „Wzywa się wys. Rząd, ażeby o ile możności jak najprędzej przedłożył projekt ustawy zmieniającej postanowienia dotychczasowej ustawy o zarazie bydła w ten sposób, że odtąd padlina tak w miastach głównych jakoteż w zakładach kontumacyjnych, a nawet — jeżeli na to pozwolą stosunki miejscowe — po wsiach, ma być niszczoną w sposób thermo-chemiczny.

Komisya budżetowa Izby Panów uchwaliła zaproponować Izbie przyjęcie projektu ustawy, uchwalonej przez Izbę deputowanych, co do przyznania prawnych dodatków pięcioletnich zwyczajnym profesorom uniwersyteckim tudzież amanuensisom przy bibliotekach uniwersyteckich.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Izba wyższa sejmu węgierskiego uchwaliła d. 14 b. m. wszystkie zaległe przedłożenia. Do przedłożenia o łączeniu urzędów z mandatami proponowała komissya przyjęcie tekstu uchwalonego pierwotnie przez Izbę wyższą a to głównie co do funkcyonaryuszów towarzystw akcyjnych i duchownych zakonów oddających się kształceniu młodzieży. Po krótkiej rozprawie przyjęła Izba tę ustawę według tekstu uchwalonego przez Izbę niższą. Następnie uchwaliła Izba wyższa następujące ustawy: O poborze podatków w ciągu pierwszego kwartału r. 1875, o kontyngencie rekrutów, o wspólnej nadwyżce wydatków i o zniesieniu instytucyi miejskich wyższych żupanów. — Wskutek rekwizycyi peszteńskiego sądu kryminalnego uchwaliła Izba wyższa przyzwolić na sądowe ściganie barona Reviczky'ego.

---

sońskim komendantura, chciał użyć życia, a tu pieniędzy mu brakło...

Stary ten trzpiot wszystko miał do sprzedania, wszystko sprzedawał bardzo korzystnie i pomimo to wiecznie kieszeń jego świeciła pustkami. Toż i teraz, po kilkakroć grzecznie przypomniał się Potockiemu, a nie otrzymawszy odpowiedzi, rzucił groźne *ultimatum*, zawezwał żonę swoją do powrotu, bo miał potemu prawo.

Piękna Zofia zadrżała z przerażenia, groźny mąż, ze stanowiska tureckiego zapatrujący się na kobietę, stanął jej przed oczyma; płaczem więc, lubieżną pieszczotą zniewoliła kochanka do powrotu. Przewiózł on greczynkę do Lwowa, a sam się udał na Ukrainę.

Lwów jednak nie bardzo przypadł do smaku ex-komendantowej, mieszkała tam podówczas pokrewna marszałka, Katarzyna z Potockich Kossakowska, owa słynna kasztelanowa Kamińska; nie lubiła ona Szczęsnego, nie mogla łaskawie patrzeć na jego przyjaciółkę... Dumna wdowa z całą surowością powstawała na stosunki nieuświęcone sakramentem, a życiem przykładnem złożyła dowody swoich przekonań.

Nie zrażona tem pierwszem niepowodzeniem, zaczęła się Zofia starać o rozwód z mężem. Arcybiskup lwowski odmówił, w Lublinie toż same niepowodzenie; jak tu sobie postąpić?.. Jeden z adwokatów zaproponował by się udała „do sądów szlacheckich“, które też istotnie zgodziły się na rozerwanie związku, z pewnemi atoli warunkami, mianowicie: *primo*, jeżeli żona przysięgnie, że przymuszoną była do zawarcia ślubów; *secundo*, jeżeli mąż przeciw temu w ciągu dni szesnastu protestować nie będzie.

Opatrzona takim dokumentem piękna rozwódka, bo za taką się już uważała, przybyła do Kamieńca. Tu tyle wspomnień z przeszłości ją czekało, czekał i dobry znajomy, ks. Sierakowski, biskup Latyczowski, konsyliarz Targowicki, niedoszły jej poseł do stolicy Apostolskiej — słowem przyjaciel domu Potockich. Do niego to pospieszyła Zofia z dowodami; naturalnie, prałat zaśmiał się jej w oczy, i radził by z Wittem weszła w umowę, a pewien jest, że się prędko i łatwo porozumieć potrafią.

Przerażona Greczynka pospieszyła do Humania.

Pan Szczęsny tymczasem robił starania, o zniesienie owej fatalnej umowy, zwanej „komplanacyą“ a w następstwie o namówienie żony do rozwodu. Pani Józefina przybyła z Petersburga do Tulczyna na wezwanie męża.

W pałacu Pilawitów mieszkał podówczas jenerał feldmarszałek Suworow, dowodzący wojskami rozkwaterowanemi w południowych guberniach; przyjął on na siebie rolę rozjemcy i pośrednika między małżonkami. Jenerał o ile był odważnym żołnierzem, o tyle słabym dyplomatą. Zamiast pogodzić strony — bardziej je poważnił... Zaprosił się on do obojga Potockich na obiad; małżonkowie chętnie się do tego przychylili, zasiedli więc do stołu wraz z swoim medyatorem, — rozpoczęła się rozmowa o rzeczach obojętnych, w końcu feldmarszałek ostro kwestyę rozwodu wprowadził. Pani Józefina milczała, Szczęsny z lekka protestował, jenerał wpadał w coraz większy ferwor:

— Ej ta wasza *Wittychą* zawołał — jabym jej dobrą dał nauczkę, ot — co zrobiła z człowieka! — dodał wskazując na marszałka — potracił zęby z wielkiej miłości, postarzał się, pożółkł! Odeszlijcie tę Waszą *Wittychę* mężowi na stepy, a sami tu wracajcie, bo to głupstwo wielkie te miłostki, kiedy się ma jedenaścioro dzieci, i już takich słusznych.

Potocki jak na szpilkach siedział, w końcu nie mógł już znieść docinków, zakrył twarz chustką, udał, że mu się krew nosem puściła, wsiadł do powozu i wyjechał do Humania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Francya. Czytamy w korespondencyi paryskiej *Gaz. Kol.* z 13. b. m. „Mowa nowego prezydenta lewego centrum, deputowanego Corne nie zadowoliła zwolenników polityki ks. Brogliego. *Le Francais* zarzuca Cornému, że podejmuje program Kazimierza Pèriera i nie ma zamiaru zerwać z radykałami. Niezadowolenie to zwolenników polityki ks. Brogliego łatwem jest do pojęcia gdyż z przemowy Cornègo okazuje się. iż bardzo nieznaczna tylko liczba członków lewego centrum zamierza zerwać stosunki z lewicą i połączyć się z tą częścią prawicy która nie chce przyjąć programu hr. Chamborda. Ponieważ po tej enuncyacyi Cornègo mało jest widocznie widoków połączenia się obu stronnictw, zawiązał obecnie Bocher, prezydent prawego centrum, stosunki ze skrajną prawicą i dąży do przywrócenia większości z 24. maja 1873, czyli „większości Arnima“ jak ją obecnie nazywają. Lecz 70 do 80 deputowanych, którzy z samego początku poddali się programowi hr. Chamborda, postępują dotąd ciągle jeszcze zgodnie, a chociażby cała prawica połączyła się z prawem centrum, to jeszcze nie osiągnie się tej większości, jeżeli do unii tej nie przystąpi co najmniej 70 członków lewego centrum“.

Depesza pochodząca ze źródła karlistowskiego donosi pod dniem 12. bm „Wiadomość, że jenerał Loma umarł a Blanco został rannym, potwierdzają już sami republikanie. Odwrót republikanów z dnia 8 bm. był tak szybki, że musieliśmy wielu ich rannych zabrać z pobojowiska i umieścić w swoich szpitalach, w których troskliwej doznają opieki“. Śmierć jenerała Loma jest wielką stratą dla wojsk republikańskich. Z Hiszpanii nie donoszą jeszcze, czy ranny Blanco wyzdrowiał już o tyle aby mógł objąć komendę po zmarłym jenerale Loma. Jenerał Karlistów Mogrovejo został ranny w piers i ramię; zdaje się, że komendę po nim obejmie jenerał Egana“.

— O obecnej sytuacyi pisze półurzędowy *Moniteur*: „Kwestya feryj parlamentarnych stanie jak się zdaje prędzej na porządku dziennym Zgromadzenia narodowego, niż projekta ustaw konstytucyjnych. Przy otwarciu obecnej sesyi zgadzali się wszyscy na to, ażeby rozprawy polityczne w Izbie rozpoczęły się dopiero po świętach, utrzymywano bowiem powszechnie, że tylko tym sposobem zdoła się ożywić ruch handlowo-przemysłowy, przybierający zwykle największe rozmiary przy końcu każdego roku. Protestowaliśmy przeciw takiemu postępowaniu; wykazywaliśmy, że nie leży to ani w interesie rządu ani samego Zgromadzenia narodowego zwlekać ze sprawami, które już dojrzały i coraz natarczywiej domagają się rozwiązania. Zarzucano nam, że nie można odroczyć rozwoju interesów materyalnych. Tymczasem od dnia otwarcia Zgromadzenia narodowego upłynęło dwa tygodnie zaledwo a już zaczynają rozprawiać o feryach parlamentarnych. Na dyskusyę w sprawie reorganizacyi armii pozostaje Zgromadzeniu narodowemu zaledwie kilka dni czasu. Pojmujemy bardzo dobrze rozczarowanie publiczności; w chwili, gdy wszyscy oczekują spełnienia najistotniejszych warunków naszego bytu, musi publiczność Francuzka nieprzyjemnie być dotkniętą, widząc w Zgromadzeniu narodowem nieporozumienia i uprzedzenia. Co innego dyskusya nad ustawami politycznemi a co innego rozprawa nad wnioskiem żądającym postawienia na porządek dzienny projektów ustaw konstytucyjnych. Przy tem musimy obstawać. Dzisiejszy stan rzeczy nie może długo potrwać, dlatego życzylibyśmy sobie, ażeby zbliżające się ferye parlamentarne były jak najkrótsze i ażeby po nich nastąpiła sesya, obfita w prace około uchwalenia ustaw organicznych. Wobec dzisiejszego usposobienia czynników parlamentarnych ma rząd obowiązek inicyatywy.“

Hiszpania. Sami republikanie przyznają się już do przegranej 8. b. m., ale w raporcie swoim zmniejszają doniosłość tej porażki. Raport ten mówi, że Loma podzielił swój korpus na dwie części po 5000 ludzi. Z jedną połową ruszył na Oyarzun a drugą połowę wysłał ku Bilbao przeciw Salamance. Karliści stawili silny opór tej drugiej kolumnie, która straciwszy kilkudziesięciu ludzi, musiała się cofnąć. Loma zaś dotarłszy do Urnieta, został wciągnięty w silny ogień a 9. b. m. z powodu niepogody wrócił z napół spalonego Oyarzun do San Sebastian, naciskany przez Karlistów i straciwszy 200 ludzi. „Niepogoda“ nie pozwala mu dalej działać.

Dowiadujemy się jeszcze z tego raportu, że korpus Lomy tak był rozbity, iż nie wiedziano, co się stało z trzema kompaniami, które zapewne odcięte, potem się znalazły. Mimo tego Loma oznajmia, ze wojsko przejęte duchem najlepszym.

Proces hr. Arnima.

VI.

Dodatkowo do podanych już bądź to w streszczeniu bądź dosłownie relacyj i reskryptów, odczytanych w ciągu procesu, umieszczamy dzis bezpośrednie pytanie hr. Arnima do cesarza, o którem była nieraz wzmianka w rozprawie. Podanie to brzmi:

P a r y ż 11. kwietnia 1874. Najdostojniejszy etc. Chociaż zbytecznem byłoby donosić o zadowoleniu, panującem tu z powodu trudności, jakie rząd cesarski napotkał w sprawie wojskowej, nie mogę jednak pominąć, że znany pułkownik Samuel wyraził się niedawno, jak niepojętą jest dlań opozycya w tej sprawie pewnej frakcyi parlamentu. Niemcy dlatego mają przewagę nad innemi narodami, że organizacya i siła ich armii na zawsze — o ile ten wyraz użytym być może — jest zapewnioną. Jest to w każdym razie zjawisko szczególne, że we Francyi, gdzie armia postradała swą sławę, nikt nie myśli o jej podkopywaniu, podczas gdy w Niemczech, które wszystko zawdzięczyć mają armii właśnie na tem polu poważa się występować opozycya przeciw jej sile i trwałości.

Co do mnie jestem pewny, że żadna z osobistości, które dziś albo w przyszłości powołane są do rządzenia krajem, nie uważa wojny z Niemcami w najbliższych latach, ani za możliwą, ani za pożądaną.

Lecz rezygnacyę tę wywołuje jedynie okoliczność, że Francya potrzebuje dłuższego czasu, aby mogła się zmierzyć na nowo z armią niemiecką.

Gdyby się jednak w kołach tutejszych upowszechniło mniemanie, że armia niemiecka za lat kilka mogłaby się stać mniej dzielną, niż jest obecnie, trzebaby wziąć w rachubę całkiem inne czynniki. Zdaniem mojem przeto zależy bardzo wiele na tem, aby Francuzi nie przestali obawiać się wojny z Niemcami. Obecnie obawa ta przeważa u nich, i zdaje mi się, że jak na teraz daleko trudniejby im przyszło zdecydować się na wojnę, niż nam pobić ich na nowo.

Gdyby jednak w Niemczech rozchwiała się machina, która wedle powszechnie tu panującego przekonania, jest w stanie w kilku dniach rzucić armię niemiecką do Paryża, w takim razie psychologiczna postawa narodu francuskiego zmieniłaby się natychmiast, a skoroby tylko decyzya prowadzenia wojny nie była uważaną za synonim wubuchu narodowego szaleństwa, przyszłoby się liczyć z niestałością Francuzów.

Wszystko to są komunały, których bym nie śmiał przedkładać uniżenie W. ces. Mości gdybym nie widział, że są ludzie, dla których niczem są nauki niedawnej przeszłości.

Skłania mnie jednak do tego jeszcze jedna okoliczność, na którą nie wszyscy zwracają uwagę.

Francya rządzona jest w tej chwili przez osobistości, które wychowanie swe polityczne rozpoczęły pod monarchią lipcową, potem przez lat dwadzieścia skazane były na bezczynność i żyły mniej lub więcej — pod względem politycznym — życiem emigrantów. Obecnie dzięki, wypadkom dziejowym, stanęły na czele stronnictwa, którego młodą generacyą były w chwili, gdy Ludwik Filip został strącony. Z niemi zjednoczeni są ludzie, których wspomnienia polityczne wiążą się bezpośrednio z chwilą, gdy ojcowie ich w r. 1830 przestali należeć do t. z. *classes dirigeantes*. (za styl cokolwiek ociężały i niejasny nie my, lecz hr. Arnim jest odpowiedzialny; przekład nasz bowiem jest ile możności dosłownym; Red.)

Wszyscy ci ludzie — z wyjątkiem księcia Decazes — są prawdopodobnie bardzo zacnymi (*honnete*), ale do rządzenia z pewnością zupełnie niezdatnymi. Znajdują się oni przeciętnie w wieku między 55 a 65 rokiem życia i można przypuszczać, że po niedługim czasie po części skutkiem niezdatności po części wskutek braku młodzieńczości, staną się ofiarą wycieńczenia.

W razie, gdyby przywróconem zostało cesarstwo pod Napoleonem IV. nie znalazłoby poparcia u starszych popleczników zmarłego cesarza. Rouher, Fleury, Gramont i inni mężowie mogą rościć sobie pretensye do posad zyskownych, lecz do świadczenia usług nie byliby już zdolnymi.

Wśród starszych sług cesarza Napoleona III. brak zupełny ludzi w wieku lat 45—55. Także cesarstwo musiałoby się przeto opierać na ludziach młodych.

Podobnie rzecz się ma z republiką. Gambetta, jeżeli chce rządzić, musi się zwrócić do młodych w swojem stronnictwie.

Jakkolwiek niewłaściwem jest prorokowanie, to jednak wolno uważać za prawdopodobne, że za lat 5 lub 10 żadna z wpływowych dzisiaj osobistości nie będzie już przy życiu, albo przynajmniej nie będzie czynną na politycznej arenie. Znajdziemy się wówczas w obec dyplomatów młodych, dla których klęska Francyi w r. 1870 nie będzie nauką, lecz motywem lekceważenia mężów stanu, których zastąpić są powołani. W armii zachodzi stosunek zupełnie analogiczny.

Jeżeli chodzi o to, co Francya po kilku latach myśleć będzie o wojnie lub pokoju to mniej wagi przykładać trzeba do opinii dzisiejszych kierowników państwa niż do charakterów, ambicyj, talentów i tradycyj familijnych ludzi młodszych, którzy za lat kilka będą u steru.

Pod tym względem zaś nie może być wątpliwości, że ta młoda generacya (*Nachwachs*) której młodzi bracia służą w armii jako *volontaires d'un an* i znajdują przyjemność w służbie wojskowej, że to młode pokolenie mówię uważa rozprawę z Niemcami jako zadanie, do którego spełnienia jest powołanem *Arnim.*

Posiedzenie poniedziałkowe (14. b m.) rozpoczęło się odczytaniem §§. 173. i 254 francuskiego *Code pénal*.

Dr. D o c k h o r n. Ze sprawozdania telegraficznego widzę, że ustęp mowy mojej o hr. Holstem mylnie został zrozumiany. Mianowicie powiedziano tam, jakobym ja się wyraził, że hr. Holstein wysłany został do Paryża dla czuwania nad hr. Arnimem. Nie wiem, czy powiedziałem coś podobnego; w każdym razie jednak polega to na mylnych informacyach.

Hr. A r n i m tak sobie tę rzecz tłómaczy:

Hr. Holstein złożył tajny raport urzędowy ministerstwu spraw zagranicznych. Pewnego dnia przyznał się Holstein do tego przed hrabią i przyrzekł, że nigdy już tego nie zrobi.

Hr. H o l s t e i n (sekretarz ambasady paryskiej). Nie otrzymałem żadnego polecenia ani od ks. Bismarcka ani od kogokolwiek innego, abym czuwał nad hr. Arnimem Dostrzegłem znacznej różnicy w zapatrywaniach hr. Arnima i Bismarcka; pierwszy życzył sobie innej formy rządu we Francyi. Świadek nabył wreszcie przekonania, że jeżeli tak dalej pójdzie, to wkrótce już powstanie kwestya, k t o m a k i e r o w a ć p o l i t y k ą c e s a r s t w a — B i s m a r c k c z y A r n i m? Przybywszy za urlopem do Berlina zdał świadok kaclerzowi otwarcie sprawę ze swych wrażeń, czego, za powrotem swym do Paryża wcale przed Arnimem nie taił. Potem od października aż do maja raz tylko jeden mówił z Arnimem. Otwarciej nie mógł postępować.

Landsberg mówił mu pewnego razu, że Arnim wyraził się przed nim, że B i s m a r c k ż y c z y s o b i e w o j n y, którą on (Arnim) uważa za nieszczęście.

Słowa te Landsberga wzbudziły w świadku obawę, by dzienniki nie pochwyciły wyrażenia Arnima i nie roztrąbiły, że Bismarck życzy sobie wojny.

Napisał przeto do jednego ze swych znajomych list z uwagą, że pozwala na udzielenie tego listu ks. Bismarckowi. W liście tym powiedziano: Francuzi są zaniepokojeni, prasa francuzka jest wzburzoną, ale Francya nie chce wojny, zgodzi się więc na żądania niemieckie. Niepokój we Francyi panuje z tego głównie powodu, że żądania niemieckie nadchodzą jedno po drugiem. Hr. Arnim także wydaje się zgryźliwym. Jeżeli ks. Bismarck pragnie wojny, to wie zapewne dlaczego.

Zdaje się, że list ten został udzielony księciu Bismarckowi, ponieważ wkrótce potem żądania niemieckie pojawiły się w *Nordd Allg. Ztg.* w formie ścieśnionej

Obrona, kończy hr. Holstein, zarzuciła mi, że czyniłem wszystko, aby zaszkodzić hr. Arnimowi. Gdybym mu chciał istotnie szkodzić, mógłbym jeszcze w ciągu procesu podać fakta, nie potrzebując wcale nadstawiać się.

Jeżeli kto ma prawo użalać się, to chyba ks. Bismarck“.

Świadek ten został zaprzysiężonym.

P r e z e s Postępowanie dowodowe ogłaszam za ukończone.

Prokurator T e s s e n d o r f zabiera głos dla uzasadnienia wniosków ostatecznych.

Długie *plaidoyer* jego podajemy w zwięzłem streszczeniu.

„Cieszę się mówił prokurator, że w tej *cause célèbre* mogę wreszcie przyjść do słowa. Sprawa ta jest słynną, tego zaprzeczyć nie można, lecz zdaniem mojem więcej nadano jej rozgłosu niż na to zasługuje. Dlaczegoż ta sprawa jest głośną? Czy dlatego, że ambasador, jeden z najwyższych urzedników cesarstwa niemieckiego naruszył ustawy karne swej ojczyzny, czy też, że mąż tak wysoko postawiony, aresztowany został jak zwykły śmiertelnik i stawiony przed kratki sądowe?

Ponieważ obrona zarzuciła mi, że ja to głównie spowodowałem uwięzienie hrabiego, przeto oświadczam, że czyniąc na podstawie aktu oskarżenia wniosek uwięzienia byłego ambasadora, byłem zupełnie świadomym doniosłości tego kroku, i że to zarządzenie w tym wypadku nie przyszło mi z większą trudnością niż w każdym innym wypadku, w którym działam wedle ustaw i sumienia, jeżeli w ogóle sumienie posiadam (wesołość).

Sąd uchwalił aresztowanie. Wiedziałem z góry, że sprawi ono ogromną senzacyę. Hr. Arnim jest oskarżony, że nietylko usunął dużo papierów, lecz że kilka tuzinów depesz państwowych, podpisanych przez ks. Bismarcka, p r z y w ł a s z c z y ł sobie bezprawnie.

Zkądże to oburzenie prasy, gdy nadeszła wiadomość o aresztowaniu hrabiego? Przypuśćmy, że nie ambasador cesarstwa niemieckiego, lecz woźny, albo podrzędny jaki urzędnik przywłaszczył sobie półsetek depesz, i za to został aresztowany, a następnie skazany na kilkoletnią karę więzienia. Zdaje mi się, że nie pojawiłby się ani jeden głos w prasie przeciw takiemu postępowaniu. Prawda, że to tylko woźny, a tu mamy do czynienia z ambasadorem.

Objawiło się powszechne zdziwienie, gdy się dowiedziano, że ambasador nic zresztą nie zrobił, t y l k o usunął 50 depesz!

Jak gdyby ambasadora tylko za zdradę kraju pociągać można do odpowiedzialności! Konstatuję, że prasa krajowa z małemi wyjątkami zajęła stanowisko neutralne wobec tej sprawy, że prasa zagraniczna, z którą oskarżony zostawał w stosunkach, a mianowicie te organa, które oskarżony zasilał wiadomościami — inaczej sądziły, to nie mogło nas dziwić. Nie sądzę nawet, aby przyszłe ustawodawstwo, łagodząc może przepisy co do powodów aresztowania, zawierało postanowienie, któreby socyalnych demokratów, opornych księży i ambasadorów wyjmowało z pod aresztowania. Dopóki zaś nie mamy tych nowych ustaw, zastósowywać będziemy w Prusiech dawne.

W Prusiech od dawien dawna panuje zasada, że wobec ustawy wszyscy są równi ambasadorowie tak samo jak robotnicy.

Hr. Arnim jest oskarżony, że akta i dokumenta urzędowe z umysłu usunął i sprzeniewierzył. Akta te podzieliło oskarżenie na trzy kategorye. Gdy urząd spraw zagranicznych otrzymał wiadomość o zniknięciu aktów, wezwano oskarżonego, aby udzielił wyjaśnień. Wezwanie to napisane było w tonie grzecznym. Cóż odpowiedział na to oskarżony? Oto, że akta te z powodu ich niezwykłej ważności i ponieważ na niektórych było napisano, że przeznaczone są dla niego — nie złożył do archiwum, lecz do własnego biurka. Dalej mówi oskarżony: treść tych aktów była tego rodzaju, że nie mogłem ich zostawić memu następcy albo, że obawiałem się oddać je Hohenlohemu, ponieważ jest on katolikiem, a brat jego kardynałem. Dlatego zabrałem je ze sobą, lecz nigdy nie miałem zamiaru zatrzymać ich dla siebie. Jeżeli oskarżony mówi, że treść tych aktów zataić chciał przed ks. Hohenlohe, to przecież sądzę, było jego obowiązkiem, powiedzieć hrabiemu Wesdehlen: „Zabieram ze sobą 13bardzo ważnych depesz kościelno-politycznych, a to w tym celu, aby oddać je urzędowi spraw zagranicznych.“

Dalej opowiada prokurator, jak hr. Arnim woził te akta ze sobą w kufrze podróżnym do Berlina, Karlsbadu i t. d. i przypuszcza, że hrabia chciał akta te zatrzymać dla siebie.

Dalej mówi prokurator: Pismo które wychodzi od władzy do osoby równorzędnej lub podrzędnej, ktorego treść jest urzędową i tyczy się służby urzędowej, a nie osoby urzędnika a nadto zaopatrzone jest cechami urzędowemi, nie należy do odbiorcy, lecz do władzy. Pismo także nie traci przez to charakteru urzędu, że poruszone są w niem punkta, tyczące się osoby urzędnika. Dalej przytacza prokurator pojedyńcze akta i usiłuje wykazać, że mają one charakter urzędowy. Kanclerz jest odpowiedzialnym kierownikiem polityki niemieckiej, ma przeto prawo żądać, aby ajenci dyplomatyczni nie prowadzili polityki na własną rękę. Oskarzony był, jak się zdaje, innego zdania; zostaje on w sprzeczności z polityką kanclerza i czuje się obrażonym, gdy kanclerz w końcu powiedział mu: to nie uchodzi! Nie pan, lecz ja jestem odpowiedzialnym za politykę, spodziewam się, że pan będziesz działał według moich istrukcyj. Na to odpowiada oskarżony: to nie tyczy się mego urzędu, lecz mojej osoby. Postępowanie takie nie było dotąd praktykowanem w żadnym pruskim urzędzie.

Oskarżony działał z umysłu z świadomością bezprawia. Świadomość ta zdaniem mojem tem się da udowodnić, że każdy urzędnik wiedzieć musi doskonale, że noty owe nie należały do oskarżonego, lecz do urzędu, który on reprezentował, a zatem do państwa.

Aby być o tem przekonanym, nie potrzeba być urzędnikiem ani ambasadorem, każdy musiał o tem wiedzieć, że akta te

były urzędowemi, a pewność tę czerpię z następującej okoliczności. Oskarżony w ciągu śledztwa nadmienił kilka razy, że akta te jako tyczące się karności, nie należą do archiwum urzędowego. Ja obowiązuję się udowodnić przez biegłych, że na całym świecie nie ma nikogo, oprócz oskarżonego, któryby był w stanie twierdzić, że akta te należą do osobistych papierów ambasadora, a nie do państwa.

Następnie zwraca się prokurator do zarzutu, że oskarżony działał w dobrej wierze i przytacza notkę w *Echo du parlament*, i rewelacye *Presse*, które pochodzą od hr. Arnima.

Rewelacye te sprawiły w urzędzie spraw zagranicznych wielką sensacyę i zdawano o nich relacyę nawet Najj. Panu. Hr. Arnim twierdził, że za rewelacye te żadną miarą odpowiedzialnym być niemoże, w liście jego jednak nie masz stanowczego zaprzeczenia. Dalej wyjaśnia prokurator stosunki hr. Arnim z dziennikami, jak *Köln. Ztg.*, *Neue fr. Presse*, i mówi, że Arnim miał zamiar zakupić jeden z dzienników berlińskich. Zdaniem prokuratora nie wolno jest publikować w dziennikach spostrzeżeń zaczerpniętych na stanowisku urzędowem.

Hr. Arnim chciał dowieść, że ma bystrzejszy wzrok od ks. Bismarck. W tym celu obrał sobie politykę kościelną za pole swych popisów dziennikarskich. Kanclerz zaś uważał za rzecz niepodobną zatrzymać nadal urzędnika, który dokonywa takich puplikacyj. Hr. Arnim zabrał przeto akta a to nie dla obrony, jak utrzymuje, lecz dla zaczepki; było to zbrojenie się do walki, lecz przeciw komu? Na razie przeciw polityce dzisiejszej, lecz w walce takiej wiele zyskać można jeżeli się ją zręcznie prowadzi.

Nie chcę dochodzić, z jakich powodów oskarżony nie rozpoczął tej walki, lecz jeszcze wczas cofnął się; być może że było to echem strzału, który padł w Kissingen a takiej był doniosłości, że oskarżony uznał za rzecz stosowną rozbroić się na razie (*hr. Arnim uśmiecha się ironicznie*).

Prokurator wykazuje następnie karygodność oskarżonego. Chodzi jeszcze o to, czy przy ocenieniu kary należy brać wzgląd na okoliczności łagodzące. Przyznaję, że długo rozważałem to sobie, ale właściwych okoliczności łagodzących nie znalazłem. Przy wymierzeniu kary wypadnie w pierwszej linii b[illegible]zyć na stanowisko oskarżonego. Było to stanowisko reprezentanta cesarza i cesarstwa niemieckiego w obcym kraju. Dalej wypadnie wziąć w rachubę, nie tylko liczbę aktów, lecz przewszystkiem wagę i ogromne znaczenie tych aktów, co do których udowodniono, że zostały zatrzymane przez oskarżonego. Dalej wypadnie zadać sobie pytanie: Czy motywa są dostatecznie wyjaśnione. Obrona powie niezawodnie: Chociażby nawet oskarżony nie działał ze wszystkiem *bona fide*, to przecież zachodziła tu pewna pomyłka. Jeżeli się dalej zważy ogromne niebezpieczeństwa, jakie mogły powstać dla państwa z takiego postępowania, to wypadnie wyjść po za najniższy wymiar kary. Paragraf 350 wyznacza karę od 3 miesięcy do lat pięciu a §. 348 od jednego dnia do lat pięciu. Oczywista, że ani najcięższej ani najłagodniejszej kary zastosować tu nie przyjdzie, lecz wypadnie obrać drogę pośrednią. Zastanowiałem się także, czy wypadnie orzec utratę praw czci obywatelskiej i postanowiłem nie stawiać takiego wniosku, ponieważ §§, powyższe ustanawiają tę karę tylko dla osób, które w chęci zysku czyn ów popełnili. Ja nie jestem wstanie uczynić oskarżonemu takiego zarzutu.

Kończę wnioskiem ukarania oskarżonego więzieniem dwóch lat i sześciu miesięcy.

Prezes: Przerywa posiedzenie do g. 4 po południu.

KRONIKA

— **Powietrze.** Drugi dzień mamy deszcz prawdziwie „majowy", który rozpuścił śnieg prawie zupełnie.

— **Kasyno mieszczańskie** urządza wieczorek muzykalny w sobotę dnia 19. b. m. o godzinie ósmej. Nieczłonkowie mają wstęp tylko za biletami.

⁂ **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Mieleckie ze składek w swym powiecie kwotę 347 złr. $91\frac{1}{2}$ ct. oraz jedną monetę srebrną i rozmaitą odzież. Wszystko to odesłane zostało na ręce p. starosty w Gorlicach.

⁂ **Samobójstwo.** W nocy na 6. b. m. żona rolnika z Hubernic, w Dąbrowskiem, Katarzyna Pacholska, potajemnie wydaliła się z chaty, a nazajutrz znaleziono jej zwłoki w studni sąsiada Macieja Zawady. Dochodzenie okazało, że Pacholska w skutek dłuższych cierpień fizycznych uprzykrzyła sobie życie i w zamiarze samobójczym rzuciła się do studni Zawady.

⁂ **Nieszczęśliwy wypadek.** W Kołodziejówce, w powiecie Skałackim d. 9. b. m. sługa włościanina Ignacego Olejnika, Kondrat Masło spadł przypadkowo ze stogu zboża, przyczem tak silnie uderzył głową o drzewo, że do sześciu godzin skutkiem odniesionych skaleczeń życie zakończył.

(*G.*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Tomasz Czapela dotychczasowy wikary przy łac. probostwie w Dobrej przeniósł się jako taki do łac. probostwa w Mszanie dolnej. — Ks Eliasz Mazikiewicz dotychczasowy kooperator przy gr. kat. probostwie w Oleszycach otrzymał dnia 4. grudnia b. r. kanoniczną instytucyę na gr. kat. probostwo w Machnowie. — Ks. Antoni Wołos uwolniony został z administracyi gr. kat. probostwa w Bolestraszycach. Ks. Leon Łahodyński, nowo wyświęcony presbiter, objął zawiadowstwo gr. kat. probostwa w Gołogórach. — Ks. Jan Spodaryk, nowo wyświęcony kapłan wprowadzony został w administracyę gr. kat. probostwa w Załoścach starych. — Ks. Leonard Solecki, wikaryusz przy łac. kościele katedralnym we Lwowie, mianowany został przez kapitułę metropolitalną kantorem chóru. — Ks. Wincenty Kinal uwolniony został z posady łac. wikarego w Horodence. — Ks. Jan Fediów, były zawiadowca gr. kat. kapelanii w Woli Michowej, przeznaczony został na zawiadowcę gr. kat. probostwa w Hłuniczy. — Ks. Józef Rejnarowicz uwolniony został z posady gr. kat. wikarego w Radymnie a ks. Antoni Kołpaczkiewicz z posady wikarego w Sosnicy. — Ks. Wiktor Kmicikiewicz objął zawiadowstwo gr. kat. kapelanii w Gorzycy. — Ks. Konstanty Kozłowski dotychczasowy wikary przy gr. kat. probostwie w Potyliczu, otrzymał inną posadę. — Ks. Hilaryon Kotowicz, dotychczasowy gr. kat. kapelan w Mszańcu, otrzymał dnia 7. grudnia 1874 kanoniczną instytucyę na gr. kat. probostwo w Proboźnie. — Ks. Józef Guzdrewicz, były łac. wikary w Stopnicach, przeniósł się jako taki do Lubnia. — Ks. Karol Guzkiewicz, dotychczasowy wikary przy łac. probostwie w Biesiadkach, przeniesiony został do Jazowska a na jego miejsce przybył ks. Franciszek Gałuszka, dotychczasowy wikary w Rzeżawie. — Ks. Władysław Liskowacki dotychczasowy administrator gr. kat. probostwa w Lutowiskach otrzymał na dniu 9. grudnia b. r. kanoniczną instytucyę na powyższe beneficyum. — Ks. Jakub Torczyński, kooperator przy gr. kat. probostwie w Ostobużu objął zawiadowstwo gr. kat. kapelanii w Turkach. — Dotychczasowy kooperator przy łac. kościele parafialnym w Nastasowie ks. Antoni Wcisło przeniesiony został do Buszcza, a na jego miejsce przeznaczył konsystorz metropolitalny ks. Jędrzeja Zolesa. — Na łac. kooperatora do Winnik przeznaczono ks. Michała Stupnickiego, dotychczasowego kooperatora administrującego w Baryszu.

— **Pożar w Bostonie** Depesza telegraficzna z Bostonu pod d. 15. bm donosi, że wybuchł tam w handlowej dzielnicy miasta wielki pożar, który zrządził szkodę na milion dolarów.

— **Trzęsienie ziemi** dało się czuć d. 6. bm. o godzinie $4\frac{3}{4}$ po południu w Rzymie. Wstrząśnienie było słabe i posuwało się falą ku Cassino, gdzie się objawiło w cztery minuty później. Jednocześnie prawie dało się czuć także w Neapolu.

— **Nowy wielki most na Dunaju** pod dolnoaustryjackiem miastem Tullu dzieło budowniczego Merciere, otwarty został uroczyście d. 13 b. m. Most ten jest długi 226 stóp.

— **Na urządzenie nowego obserwatoryum** astronomicznego w Wiedniu przyzwolił Najj. Pan sumę 170 tysięcy złr.

— **Burza na morzu Atlantyckiem** srożyła się znów okropnie d. 9. b. m. Dała się we znaki głównie na wybrzeżach angielskich. Okręt *Henry Cook* zatonął z 15 ludźmi; rozbiło się też wiele in ych statków.

— **Zręczny oszust** stawał niedawno przed sądem wiedeńskim. Henryk Kuszka, buchalter kupiecki, wydając się za „sekretarza nadwornego", powyłudzał od rozmaitych firm honorarya w dość znacznej kwocie pod pozorem, że wpływami swemi wyrobi dla nich tytuł „nadwornych". Zarwał też wiele osób prywatnych obietnicą wyrobienia im orderów i t. p. Urządził był sobie pan „sekretarz nadworny" także wycieczkę do Pragi, gdzie stanąwszy w jednym z pierwszych hotelów wdał się był w interes pieniężny z księciem Rohanem, pod pozorem zakupna koni z jego stadniny. Wydawał się wtedy za barona Anschütza i po kilku dniach jak to mówią ulotnił się, nie zapłaciwszy rachunku hotelowego. Przed tem jednak zarwał jeszcze mimochodem pewnego krawca prażskiego, któremu przyrzekł wyjednać order Franciszka Józefa za co wziął kompletny przyodziewek. Miłego jegomości tego skazano na ośm miesięcy więzienia.

— **Awanturnik na perski sposób.** W Londynie, jak donoszą dzienniki tamtejsze, bawi obecnie młody Pers, jeden ze „złotej młodzieży" teherańskiej nazwiskiem Mahomet Mirza, który niedawno był bohaterem strasznej przygody, godnej zaiste bajek „tysiąca i jednej nocy". Pewnego dnia przychwycony on został w ogrodach haremu jednego z dygnitarzy perskich w Szirazie, który stosownie do praw krajowych skazał go na śmierć „w worku". Osobliwszą tę karę stanowią procedury, godne uwagi przyrodników. Delinkwenta zaszywają żywcem w wór wraz z wężem, kogutem i kotem, a po upływie godziny wór ze wszyskiem co zawiera wrzucają do wody. Wąż oczywiście jest niebezpiecznym towarzyszem, Mahomet Mirza przeto, któremu powiodło się ukryć przy sobie kindżał, przedewszystkiem jak tylko go zaszyto sprzątnął tego towarzysza, poczem zarznął koguta i kota. Następnie przez godzinę, jaka mu jeszcze pozostawała, dla zbałamucenia straży więziennej naśladował pianie koguta i głos kota, co musiało być oddane z łudzącą prawdą, gdyż niedomyślający się podstępu strażnicy, gdy nadszedł czas ponieśli wór na rzekę i wrzócili do wody. Wtedy nasz Don Juan perski za pomocą kindżała wydobył się pod wodą z woru i podpłynąwszy na drugi brzeg rzeki, pod gradem strzał swych wrogów stanął szczęśliwie na ziemi. Obecnie na Paryż przyjechał do Londynu, gdzie stale osiąść zamierza.

— **Jeden z najstarszych poetów francuskich** Clovis Michaux, starzec 80letni, który już w czasie bitwy pod Waterloo dał się poznać z utworów poetyckich, piękną śmiercią przed kilkoma dniami zakończył życie w Paryżu. Na koncercie w sali Hertza deklamowano jego utwór. Po skończonej deklamacyi słuchacze żywemi oklaskami wywoływali autora. Sędziwy poeta po ckwili pojawił się na estradzie spierając się na ramieniu jednego z artystów i z zapałem powitany został przez publiczność Zaledwie jednak wrócił na swe krzesło dostał mdłości, stracił przytomność i nie odzyskał jej już wcale. Michaux był urzędnikiem.

— **Strachy.** W Pradze czeskiej ostatniemi czasy wiele sprawiała rozgłosu osobliwsza mistyfikacya. Przez dłuższy czas co nocy w jednym z domów na przedmieściu Podskalu dawały się słyszeć tajemnicze, przeciągło, żałośne tony, które wielką trwogą nabawiały mieszkańców. Ponieważ mimo wszelkich dochodzeń ze strony domowników nie zdołano sprawdzić przyczyny tych osobliwszych koncertów. wezwano policyę, ile że wieść o tych domniemanych strachach rozeszła się już była po całem mieście i codziennie wielkie gromadziła tłumy przed owym domem na Podskalu. Policya przez parę nocy zamknąwszy wszystkie ulice na około czyhała w „zaklętym domu" na stracha, ten jednakże ucichł był jakoś właśnie, i raz jedynie [illegible]ugą po dobno noc — odezwał się swym żałośnym, przeciągłym głosem. Wpadano na najrozmaitsze domysły, zabobonni najuroczściej zapewniali, że to jakaś pokutująca dusza wywodzi takie żale, rozsądniejsi zbadawszy miejscowość twierdzili, iż tajemnicze tony wydobywają się z ogrodowej sadzawki właściciela domu i są po prostu skrzeczeniem żab w letargu zimowym — aż oto telegram wiedeńskiego *Fremdbl.* z Pragi rozwiązuje w bardzo prosty sposób zagadkę, donosząc iż policya wytropiła i uwięziła już rzekomego stracha w osobie ogrodniczka domowego, który zabawić się chciał łatwowiernością ludzi na Podskalu, urządzając w ukryciu owe mistyczne koncerta. Wytoczono śledztwo karne przeciw strachowi.

— **Na cmentarzu w Cannes** we Francyi, usunęła się nagle na pewnej przestrzeni ziemia tak, że runęło wiele kaplic i grobowców. Nieszczęście chciało, że znajdowało się tam właśnie wiele osób na pogrzebie jakiegoś nieboszczyka i dwie zostały zasypane.

— **O zjawisku** z d. 9. b. m. przejścia Wenery po przed tarczę słoneczną dalsze z rozmaitych stacyj obserwacyjnych nadchodzą wiadomości. Król. ang. obserwatoryum w Greenwich ogłasza następujące bieletyny: W Roorkere, w Indyach, wyprawa pułkownika Tennant z powodzeniem dokonała obserwacyj i zdjęła sto fotogramów, powiodły się również obserwacye w stacyach egipskich Suezu i Tebach, tylko w Kairze nadarzyły się przeszkody atmosferyczne, mimo to dokonano pewnych spostrzeżeń mikrometrycznie i foto-heliograficznych.

Sezon koncertowy i kwartet florencki.

(*L*). Tegoroczny sezon koncertowy we Lwowie zainaugurowali pp. Bürger i Rosenthal wirtuozi młodzi, uzdolnieni, lubo mało jeszcze po za Wiedniem znani. P. Rosenthal jest pianistą wiele obiecującym; gra jego pełna wielkiego tonu, siły, ognia a zarazem poezyi, wówczas szczególniej, gdy gra klassyków. W akompaniamencie jego uderza życie i tęga siła niezwykła. Nie można również odmówić niepospolitych zdolności p. Bürgerowi, lubo więcej w nim widać pracy, niż talentu.

W kilka dni po koncertach pp. B. i R. nastąpiły dwa koncerty Wilhelmiego z współudziałem p. Niemana, pianisty z Hamburga. Pan W. jako skrzypek (romantyk) zajmuje stanowisko pierwszorzędne w Europie i ustępuje chyba Henrykowi Wieniawskiemu — niżej już znacznie stoi jako klasyk i tutaj prym przed nim trzymają Joachim: Laub. Na pierwszym koncercie grał znakomicie Bacha i Chopina *romancę* (*e mol*) mniej szczęśliwie wypadł koncert Mendelsohna (*e mol*) okrom *andante* a nawet finał (*allegro e dur*) bezbarwnie. Tensam koncert i koncert Beethovena *g'dur* wspaniale grywa Wieniawski. P. Niemann jest artystą sumiennym o grze bardzo wyrobionej, lecz za sztywnej i zimnej, w akompaniamencie pozbawionej życia i energii. W koncercie Mendelsohna towarzyszył lękliwie zwłaszcza w części ostatniej, którą duetem nazwać można. Najlepiej odegrał *Gigę* z waryacyami Raffa. *Gavotte* p. Niemana świadczy o pewnym talencie kompozytorskim. Dziwimy się wreszcie wyborowi, jaki uczynił, grając *Valse caprice de soirée de Vienne*. Jesto niezawodnie najsłabszy utwór Liszta, o którym dowcipnie wyraził się ś. p. Hektor Berlioz, że w nim kompozytor pończochę robi na fortepianie...

Na drugim koncercie prześlicznie odegrał p. Wilhelmi sonatę Raffa i *Concert-Fantasie* (manuskrypt) Hillera a p. Nieman bardzo czysto oddał Schumanna i preludium Mendelsohna. Ale w całej pełni blasku i potęgi zajaśniał talent Wilhelmiego w aryi S. Bacha, gdzie też pan Niemann nalepiej towarzyszył.

W kilka dni po tych koncertach afisze zapowiedziały nam występ słynnego kwartetu florenckiego, pod kierunkiem pana Juana Beckera a z współudziałem pp. Enrico Masi (drugie skrzypce), Luigi Chiostri (altówka) i Fryderyka Hilperta (wiolonczela). Żaden koncert od dawna nie sprawił tyle w mieście naszem wrzawy; nawet Tausig i Bülow nie ściągał tak licznej publiczności. Pan Becker zasługuje na nazwę wielkiego skrzypka; jest on uczniem Allarda, odznacza się poezyą, siłą i ogniem gry. Pan Hilpert posiada piękny ton, wielką technikę, jest uczniem Grützmachera, profesora wiolonczeli w konserwatoryum lipskiem. P. Masi jako sekudaryusz jest znakomitym wirtuozem. Jakkolwiek partye jego bywają bledsze i czasami tylko zmieniają takty z motywami, umie on jednak wydobyć z nich świetne efekta. P. Chiostri (altówka) posiada ton silny, gra z wielkiem uczuciem i z posuniętą do pedantyzmu czystością.

Wymienieni powyżej artyści wykonali na pierwszym koncercie kwartet *d dur* (op 76 nr. 5) Haydena. Wykonanie, zwłaszcza *largo* i finał było mistrzowskie, zachwycało harmonią. W kwartecie Beethovena *c mol* (op. 14. nr. 4) cudownie wypadło *Allegro man non tanto* i menuet gdzie p. Becker rywalizował w solowych ustępach z panem Hilpertem. W *scherzo* i *finale* uderzała niewymowna precyzya, połączona z uczuciem i zapałem. Kwartet *a mol* (op. 41, nr. 1) Schumanna jest bardzo trudnym. Z wielkim artyzmem wypadła prześliczna introdukcya; *allegro* i *scherzo* godnem było podziwu — *adagio* idealne. Ostatnią część *presto* odegrano z takim ogniem i brawurą, w tak szalonem tempie, że nic nadto doskonalszego wystawić sobie nie można.

Drugi koncert rozpoczął się kwartetem Haydena (*d dur*). Po mistrzowskiem odegraniu *Allegro moderato* ujęło nas niewypowiedzianą prostotą *andante*. Menuet choć słabszy od śpiewnego *andante*, cieniowany był tak świetnie, że wywołał burzę oklasków. Ostatnia część, *Vivace* zachwycała lekkością i ensamblem. Przepysznie odegrali artyści Rubinsteina *Adagio con sordini* (t. j. z tłumikami a nie *sardini*, jak czytamy na afiszu) Jestto utwór pełen głębokich myśli, bogactwa harmonii i melodyi. W *andante* zdaje się, jak gdyby chciał kompozytor połączyć R. Wagnera z Szumannem, zespalając wielkie bogactwo śpiewu pełnego prostoty z olbrzymią harmonizacyą i dziwnie oryginalny finał tego *adagio* i ostatnie trzy frazy, postrojone na spadkowaniu trzech terckwintsekst akordów, co wywołuje potężny efekt przy zakończeniu na dominancie i tonice, postrojonej na organnym punkcie.

Odegrano następnie serenadę Haydena, utwór pełen melodyi i tej dziewiczej prawdziwie prostoty, porywającej młodzieńczą świeżością swoją w końcu *scherzo* Cherubiniego. Piękny to utwór i bardzo dla kwartetu stosowny; niezmiernie oryginalnie postrojony cały finał na sekwencyach, co mu nadaje pewien komiczny koloryt a zarazem tworzy styl odrębny w tej formie figliku

Po *scherzo* zagrali koncertanci z grzeczności *andante* z waryacyami Beethovena. Mistrzowskiem było osobliwie odegranie dwóch ostatnich waryacyi. Zakończył się koncert kwartetem *d mol* Mozarta, w którym wspaniale odegrano *andante* i *allegro*. Żałujemy tylko, że koncertanci we wtorek zamiast ostatniego kwartetu Mozarta nie wybrali genialnego kwartetu Beethovena. Kwartet florencki należy niewątpliwie do najświetniejszych fenomenów muzykalnych — a publiczność lwowska długo zapewne nie doczeka się podobnej uczty artystycznej, jak w niedzielę i wtorek.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 14. grudnia 1874.

Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.)

(Dokończenie.)

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 40 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 20 ct. do 6 zł. 80 ct., owies 112 ℔ 5 zł. — ct. do 5 zł. 10 ct. Usposobienie ożywione. Mimo złych dróg, przybrał wywóz zboża do Niemiec niezwykłe rozmiary; na owies był żywy popyt. Tarnów: pszenica 190 ℔ 9 zł. 10 ct. do 9 zł. 60 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 60 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 10 ct. do 6 zł. 70 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 50 ct. do 4 zł. 80 ct. Usposobienie stałe. Lepsze ceny na targach zagranicznych wpłynęły na lepszy wywóz. Żyto i owies wywożono w znaczniejszych pozycyach. Dębica: pszenica 190 ℔ 9 zł. — ct. do 9 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 25 cnt. do 4 zł. 50 ct. Usposobienie spokojne. Tylko owies miał lepszy odbyt; z powodu złych dróg, były tylko małe dowozy. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 9 zł. 10 ct. do 9 zł. 40 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 55 ct. do 6 zł. 95 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 cnt. do 6 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 10 ct. do 4 zł. 40 ct. Usposobienie polepszyło się. Targi mało zwiedzane z powodu złych dróg. Na żyto i owies popyt ze strony zagranicy. Jarosław: pszenica 190 ℔ 8 zł. 50 ct. do 9 zł. 20 ct., żyto 180 ℔ 5 zł. 80 ct. do 6 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. — ct., owies 112 ℔ 3 zł. 80 ct. do 4 zł. 20 ct. Usposobienie spokojne. Dowozy z Polski były bardzo małe, z powodu złych dróg. Natomiast wywieziono bardzo wiele owsa do Niemiec, równie jak nasion olejnych i nasienia koniczyny. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 8 zł. 40 ct. do 9 zł. 10 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 10 ct. do 6 zł. 40 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 75 ct. do 6 zł. — ct., owies 112 ℔ 3 zł. 80 ct. do 4 zł. 5 ct. Usposobienie spokojne i wyczekujące. Ze wschodniej Galicyi dowieziono 2200 centnarów żyta i pszenicy, które rozkupiły młyny. Za owies na wywóz, płacono łepiej. Lwów: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 cent. do 8 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 50 ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 cnt. do 6 zł. 20 ct. owies 112 ℔ 3 zł. 60 ct. do 3 zł. 80 ct. Usposobienie spokojne; właściciele zajęli stanowisko wyczekujące, bo zdaje im się, że dopiero po Nowym Roku rozwinie się handel zbożem. Tarnopol: pszenica 190 ft. 7 zł. — ct. do 7 zł. 60 ct. żyto 180 ℔ 5 zł. — ct. do 6 zł. — ct. jęczmień 158 ℔ 4 zł. 75 ct. do 5 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 30 ct. do 3 zł. 60 ct., groch 180 fnt. 7 zł. 25 ct. do 8 zł. 90 ct. hreczka 180 fnt. 5 zł. 25 ct do 5 zł. 50 ct. rzepak 150 ℔ 9 zł. 10 ct. do 9 zł. 25 ct. Usposobienie spokojne i wyczekujące. Brody: pszenica 190 ℔ 7 zł. 20 ct. do 7 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 5 zł. — ct. do 5 zł. 80 ct. jęczmień 158 ℔ 4 zł. 75 ct. do 5 zł. 30 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 25 ct. do 3 zł. 50 ct. Usposobienie wyczekujące. Dowozy koleją Kijowsko-Brzeską wynosiły 19.600 centnarów. Handel zbożem był ospały z powodu małego popytu; bardzo wiele dowiezionego zboża leży na składach. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 5 zł. — ct. do 5 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 4 zł. 75 cnt. do 5 zł. 20 cnt., owies 112 ℔ 3 zł. 20 cnt. do 3 zł. 40 ct. Usposobienie spokojne. Dowozy koleją Odeską wynosiły 13.300 centnarów. Odbyt był mały; tylko na owies był lepszy popyt ze strony zagranicy; zakupiono i wysłano 5200 centnarów.

OSTATNIA POCZTA.

Nazbliższe, 25. posiedzenie Izby Panów austryackiej Rady Państwa, odbędzie się w sobotę d. 19. b. m. o godz. 11. zrana. — Komissya budżetowa Izby Panów ukończyła już obrady nad preliminarzem państwowym i ustawą skarbową na r. 1875.

Komissya budżetowa austryackiej izby deputowanych uchwaliła d. 16 b. m. rezolucyę wniesioną przez Koppa: „aby wezwać rząd, iżby układając budżet wspólnych wydatków miał na względzie niepomyślne stosunki ekonomiczne krajów z tej strony Litawy, a to przez rozległe zastrzeżenia.“ Klub lewicy postanowił ze względu na wybory z większej własności w Górnej Austryi głosować za nieuznaniem.

W Izbie deputowanych wniosek Pflügla, o uchwalenie 20.000 złr. na restauracyę katedry w Salzburgu, odrzucony został. Rezolucya Cieńciały o uwzględnienie słowiańskich języków jako wykładowych w szkołach na Szląsku, po żwawych sporach między Cieńciałą, Demelem i Suesem odrzucona. Wniosek Steudla, przyjęty ze zmianami, aby rząd zechciał wziąć pod baczną uwagę zniesienie podatku konsumcyjnego osobliwie od paliwa i materyałów palnych. Wniosek Schöffela w tym duchu został przyjętym, aby rząd przedsięwziął niebawem reorganizacyę policyi leśnej. Rezolucya Schöffela o ustanowienie komissyi dla zbadania owadu *Phyloxera* odrzucona. Rezolucye o udowodnieniu czystego dochodu z kolei pobierających zapomogę, oraz o ograniczeniu udzielania biletów bezpłatnych na kolejach pobierających zapomogę, przyjęto.

Najj. Pan sankcyonował ustawę uchwaloną przez sejm kroacki o organizacyi prokuratoryj państwowych. Nadprokuratorya państwa w Zagrzebiu obejmuje już d. 25. b. m. zastępstwo funduszu krajowego w sprawach cywilno-prawnych.

Według ogłoszonego głównego zamknięcia rachunków z rok 1873 wsparcia ze skarbu publicznego kolei żelaznych przeniosły preliminowaną wysokość o zł. 1,718,000; między temi kolej lwowsko-czerniowiecka utrzymała się przy preliminowanej cyfrze zł. 1,807,100; poniżej preliminarza utrzymały się: kolej koszycko-bogumińska na 376,000., kolej północna morawsko-szląska na 704,000 zł.; kolej przemysko-łupkowska na 846,400 zł. Kolej galic. Karola-Ludwika przekroczyła preliminarz o 1,098,104 zł.

Proces Arnima skończył się 15. b. m. po południu przemówieniem Munkla, repliką i dupliką. Arnim oświadczył bezwzględnie, iż nie popełnił czynu bezprawnego. Prezes oświadczył, iż sąd i sędzia śledczy działali według najlepszego przekonania i sumienia, jak to zawsze było zwyczajem sędziego pruskiego. Ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę o godz. 4. po południu.

Ks. Orłów wręczył Mac-Mahonowi wielką wstęgę orderu ross. Ś. Andrzeja.

Zgromadzenie narodowe sprawdziło wybory deputowanych Maille, Chiris, Medecin, Leprovost, Madier; przyjęło wniosek komissyi wojskowej względem organizacyi naczelnych dowództw w Paryżu i Lugdunie. Dnia 16. b. m. wręczoną została posłowi hiszpańskiemu odpowiedź ks Decazes na memoryał hiszpański. Odpowiedź ta rozbiera z umiarkowaniem i siłą wszystkie punkta podniesione w depeszy hiszpańskiej, domaga się dla rządu francuskiego bezwarunkowego prawa mianowania i zmiany ajentów swoich, za których czynności on odpowiada; kładzie nacisk na to, że naród francuski kocha Hiszpanię, pragnie dobra Hiszpanów, wyraża zaufanie, iż Hiszpania będzie nadal lepiej oceniała poprawność zachowania się Francuzów.

Do *Indép. belge* donoszą z Paryża z d. 15. b. m.: Pewna osoba z otoczenia Mac-Mahona zażądała wczoraj widzieć się z Kazimierzem Périer i pogadać z nim. Rozmowa odbyła się w jednem z biór Zgromadzenia narodowego, a rezultat jej, jak się zdaje, był zadawalniający. Marszałek Mac-Mahon zdaje się wreszcie pojmywyć życzenia kraju. (Czy dlatego że porozumiewa się Périerem?)

Z Paryża zaprzeczają pogłosce, jakoby minister wojny wyraził się w duchu wojennym w komissyi spraw wojskowych.

Podczas gdy raporta karlistowskie twierdzą stanowczo, że jen. Loma uległ ranie odniesionej pod Hernani, donosi urzędowa depesza z Bayonny z 14. b. m że jenerał ten ma się lepiej, ale synowiec Serrana umarł.

Trzy kompanie miane za stracone wróciły do głównego korpusu, który stoi między Renteria, Hernani i San Sebastian. Zdaniem lekarza jenerał Loma za tydzień będzie zdrów. Duch wojska wyborny! (Szczęśliwy, kto wierzy!)

Prezydyum włoskiej Rady stanu ofiarowanem zostało Cadornie, posłowi włoskiemu w Londynie. W Rawennie były znów aresztowania. Wiele nowych zabójstw przychodzi znów przed sądy.

Daily News zamieszczają telegram z Kalkuty z dnia dzisiejszego, donoszący, że Jakub chan wypuszczony został na wolność po zagodzeniu sporów z ojcem swoim i wrócił do Heratu na posadę gubernatora.

Z Valparaiso w Chili donoszą 1. grudnia. Izba deputowanych uchwaliła ustawę zagrażającą więzieniem za wykonywanie rozporządzeń Kuryi rzymskiej, jeśliby te miały narażać niepodległość i bezpieczeństwo kraju. Senat odrzucił ustawę ograniczającą prawa duchowieństwa, wszelako Izba deputowanych uchwaliła ją 58 głosami przeciw 29. Z Panamy donoszą, że rządy republik Honduros i Salvador postanowiły wspierać się w oporze swoim przeciw nadużyciom klerykalnym. Rząd Guatemali został wezwany, aby przystąpił do tej umowy.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

OD EKSPEDYCYI.

Do dzisiejszego numeru dołącza się cennik składu win i restauracyi francuskiej L. H. Małeckiego.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. Grudnia.

Hotel Żorża:
P. L. hr. Poniński, z Kowalówki.

Hotel Langa:
P. Juliusz de Betta, z Brzeżan.

Hotel Angielski:
Pp. J. Czarnecki, z Kaczanówki. — W. Jełowicki, z Myszkowic. — N. Sarnecki, z Turynki. — K. Weeber, z Bakunin.

Hotel Europejski:
Pp. G. hr. Pruszyński, z Pomorzan. — J. Klasterski, z Drohowyża. — W. Berczowski, z Wodnik. — K. Jaworski, z Ostrowca. — R. Laskowski, z Wefty. — L. Rogawski, z Delatyna. — T. Sahajdakowski, z Złotnik. — F. Tarnowski, z Zalesia. — K. Żywicki, z Tarnopola.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 16. Grudnia.

Pp. H. hr. Lubomirski, do Bakończyc. — St. hr. Borkowski, do Uhrynowa. — St. hr. Potocki, do Oleszyc. — W. br. Lewartowski, do Brzeżan. — D. Diakow, do Pesztu. — Dr. A. Ehrenfeld, do Czerniowiec. — A. Kreb, do Tarnopola. — J. Moszyński, do Rossyi. — D. Trzeciak, do Taurowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 17. Grudnia 1874.

Barometr 716.31mm. Psychrometr suchy 3.13°C Psychrometr wilgotny 3.13°C. Prężność pary 5.64 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 10. Wiatr SO.2. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin: mgła. Temperatura powietrza + 2,5°R. deszcz.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z **Krakowa**: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z **Czerniowiec**: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z **Podwołoczysk** i **Brodów**: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze **Stryja**: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do **Krakowa** o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do **Czerniowiec**: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do **Podwołoczysk** i **Brodów**: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do **Stryja** codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 16. Grudnia 1874.

Oprócz kuponu b.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (kup.)	245	—	247	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k. (kup.)	139	50	141	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	237	—	239	50
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prc. w. a.	83	50	84	30
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	75	75	50
5-procent. listy zastawne nowe okresowe	84	25	84	75
Banku hipotecz. gal.	98	40	99	20
Gal. zakładu kred. włościańskiego	98	—	99	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	89	75	90	50
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	83	50	84	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	94	75	95	75
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	50	18	—
„ Stanisławowa	15	—	16	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	14	5	22
„ cesarski	5	19	5	26
Napoleond'or	8	85	8	95
Pół imperyał rossyjski	8	94	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	72
„ papierowy	1	61	1	63
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	65
Srebro	105	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15. Grudnia 1874.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.	69.95	70.05
„ „ w srebrze	74.75	75.85
Losy z r. 1839 całe	268.—	272.—
„ „ 1839 piąta część	237.—	238.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.75	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.70	109 90
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.—	115.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.50	135.75
Renty Como po 42 lir. austr.	23.50	24.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.25	84.70
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	75.40	75.80
Węgier	77.25	77.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	144.25	144.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	236.50	236.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	865.—
Gal. bank hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	1001.—	1003.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	436.—	438.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. w. a.	194.50	195.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebrze	113.—	115.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1917.—	1922.—
Kol. Karl. Ludw. po 200 zł. w. a.	245.75	246.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebrze	140.25	140.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	307.50	308.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	128.50	129.00
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebrze	127.50	128.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74·25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83 75	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.50	89.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	85.50	89.—
Bank. narod. po 5 prc.	94.50	94.65
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 pro.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	74.—	74.25
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.50	27.—
Kol. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	95.50	96.—
„ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.—
Kol. Karl. Ludw. po 300 zł. 5 proc.	103.—	104.—
„ „ „ II. emisyi	100.50	101.00
„ „ „ III.	98.—	98.50
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	77.25	78.75
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	77.25	77.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.75	168.25
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.50	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	25.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Losy Arcyksiężna Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.50	33.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.75	27.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.50	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ 50 zł. w. a.	53.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	20.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.80	94.—
Augsburg za 100 zł. w. połud.	92.40	92.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p.	92.50	92.65
Hamburg za 100 M. B.	54.—	54.—
Londyn za 10 ft. szt.	110.60	110.95
Paryż za 100 fr.	44.20	44.20
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.25	5.27
„ peł. wagi	5.24	5.25
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.—	106.10

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 16. Grudnia 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	90
„ „ „ w srebrze	74	85
Losy z 1860 roku	109	70
Akcye banku wiedeńskiego	1001	—
„ „ kredytowego	237	25
Londyn 10 funtów szterlingów	110	75
Srebro	106	10
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4334 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4678. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż w załatwieniu wezwania c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 16. Kwietnia 1874 l. 5072 celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Chsny Margulis w kwocie 108 złr. w. a. z 6% odsetkami od dnia 12. Kwietnia 1871 tudzież kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 6 złr. 12 ct., 7 złr. 66 ct., 5 złr. 80 ct, 4 złr. 48 ct., 3 złr. 66 ct. i 5 złr. 11 ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 30 w Trzcianie położonej własnością nieobjętej masy spadkowej po Stanisławie Curęku będącej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach na dniu 13. Stycznia, 12. Lutego i 10. Marca 1875, każdym razem o godzinie 10. rano w kancelaryi sądowej pod następnemi warunkami:

1. Na pierwszym i drugim terminie realność rzeczona tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże, zaś na 3. terminie także poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
2. Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa w kwocie 1580 złr. w. a.
3. Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej złożyć jako wadyum czyli zakład wynoszący 2% ceny szacunkowej w gotówce lub publicznych papierach państwa austryackiego według kursu z ostatniego czasu i dnia w urzędowej gazecie Lwowskiej notowanego. — Uwolnioną od tego zakładu jednak jest egzekucyę prowadząca Chane Margulis której wolno będzie i bez złożenia zakładu licytować.

   Wadium najwięcej ofiarującego będzie zatrzymane i do depozytu sądowego złożone innym zaś współlicytującym po ukończonej licytacyi zwrócone zostanie.
4. Nabywca obowiązanym będzie w 30 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyjny do wiadomości sądu przyjmującej całą ofiarowaną cenę kupna do depozytu sądowego złożyć, w którą w gotówce złożony zakład wrachowanym zostanie.
5. Po złożeniu całej sumy ceny kupna, nabywcy dekret własności wydany i tenże we fizyczne posiadanie realności nabytej na własny koszt wprowadzony zostanie

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Zassów, dnia 12. Listopada 1874,

(4403 3—3) **Edykt.**

L. 5491. C. k. Sąd powiatowy tutejszy uwiadamia niniejszem niewiadomego z życia i pobytu Kaspra Hartmana, że na prośbę Wolfa Bindera z 21. Listopada 1871 l. 3683 o wykreślenie z księgi gruntowej Rozdolskiej intabulacyi prawa własności Kaspra Hartmanna do izby tylnej z komórkę w realności pod l. 27 w Rozdole, — wypadła zezwalająca uchwała z dnia 30. Grudnia 1871 l. 3683, którą w imieniu Kaspra Hartmana doręcza się kuratorowi w osobie pana Jana Bedlewicza (z Rozdołu) ustanowionemu. O czem się Kaspra Hartmana niniejszym edyktem w celu strzeżenia swych praw uwiadamia. C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 25. Listopada 1874.

(4384 3—3) **Edykt.**

L. 14.825. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Mikołaja Macielińskiego przeciw Grzegorzowi i Marjannie Burłakowskim o 600 zł. w. a. dozwolona została sprzedaż połowy realności pod l 821 w Tarnopolu położona, Grzegorza Burłakowskiego własna która to sprzedaż odbędzie się w dwóch terminach, a to: 21. Stycznia i 4. Lutego 1875 r. o godzinie 10. przed południem w zabudowaniu Sądu.

1. Cenę wywołania stanowi wartość w kwocie 751 zł. 15¼ ct. wal. austr.
2. Na powyższych 2 terminach rzeczona połowa realności tylko powyżej ceny wywołania, lub za tęże sprzedaną zostanie. Bliższe warunki, jako też wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze Sądu, a co do podatków zasięgnąć wiadomości w tutejszym c. k głównym urzędzie podatkowym.

Równocześnie podaje się do publicznej wiadomości, że dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego t. j. po 9. Listopada 1874 r. prawo zastawu na tej realności uzyskali, jakotéż dla tych wierzycieli, którymby uchwała powyższa sprzedaż dozwalająca z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem p. adw. Dr. Łuczakowskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Żywickiego w Tarnopolu. Tarnopol dnia 30. Listopada 1874r.

(4385 3—3) **Edykt.**

L. 21.393. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie sukcesorów Tomasza Garlickiego, jako to: Róży Jaworskiej, Salomei Lipińskiej, Stanisława Garlickiego i Zofii Grzywińskiej o wydanie depozytów na rzecz massy Piotra Wyczałkowskiego przeciw Tomaszowi Garlickiemu pto. 950 duk. i na rzecz massy Tekli Laskowskiej przechowanych, z ceny kupna dóbr Słupiec wielki czyli Stary dwór pochodzących, ustanowionym został dla niewiadomej z miejsca pobytu wierzycielki Urszuli hr. Charzewskiej kurator w osobie adw. Dr. Pietrzyckiego z dodaniem mu zastępcy w osobie adw. Dr. Forysta.

Tarnów dnia 26. Listopada 1874.

(4386 3—3) **Edykt.**

L. 24.009. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia Hierscha Gärtnera z miejsca pobytu niewiadomego, że H. Wittmayer przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 326 zł. 74 ct. w. a. pozew wytoczył i nakaz płatniczy z dnia 5. Listopada 1874 r. L. 21.441 uzyskał.

Dla obrony praw pozwanego ustanowiony został kuratorem adw. Dr. Ringelheim ze substytucyą adw. Dr. Brauna.

Tarnów dnia 8. Grudnia 1874.

(4401 3—3) **Edykt.**

L. 23.443. C. k. Sąd delegowany miejski cywilny zawiadamia niniejszym edyktem spadkobierców Wawrzyńca Janutki jako to: Petronelę Zychowską, Małgorzatę Łyczkową, Maryannę Michalską, Rozalię Janutko i Kaspra Janutka z życia i miejsca pobytu niewiadomych że przeciw nim Ekspozytura c. k Prokuratoryi skarbu imieniem kościoła św. Marka wniosła pozew pod dniem 5. Października 1874 r. L. 23.443 o zapłacenie sumy 233 zł. pol. 10 gr. z hipoteki realności pod l. 292 kat. 6 22 n. w Czarnej wsi, w załatwieniu którego wyznaczony został termin do dalszej rozprawy na dzień 16. Stycznia 1875 r. o godzinie 10. przed południem.

Gdy miejsce pobytu pozwanych spadkobierców powyżej wymienionych z życia i miejsca pobytu nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Dr. Wilkosza z zastępstwem w osobie adw. Dr. Retingera kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie. Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanych aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy u dzielili wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli — w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 24 Listopada 1874.

(4375 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2618. C. k. Sąd powiatowy w Pilznie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia Seliga Fenichla z kwotą 125 złr. w. a. z pn. w dalszym toku egzekucyi zezwala na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej w Łękach dolnych l. k. 170/175 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Tomasza Boro własnej, wedle protokołów de praes 18. Marca 1873 l. 961 i do praes 2. Grudnia 1873 l. 3692 zastawniczo opisanej i oszacowanej — w trzech, w tutejszym Sądzie powiatowym odbyć się mających terminach licytacyjnych, a mianowicie na dniu 21. Stycznia, 25. Lutego i 2. Kwietnia 1875, każdym razem o 10. godzinie przed południem, pod następującemi warunkami licytacyjnemi:

1. Za cenę wywołania oznacza się wartość szacunkową 780 złr. w. a. poniżej której owa realność gruntowa na pierwszych dwóch terminach licytacyjnych sprzedaną niebędzie.
2. Na trzecim terminie licytacyjym sprzedaną zostanie rzeczona realność gruntowa także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę.
3. Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komissyi licytacyjnej wadyum w kwocie 50 złr. w. a. gotówką lub w obligacyach indemnizacyjnych Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie przez komissyę licytacyjną zatrzymane i do depozytu sądowego oddane, wadya zaś reszty licytantów będą tymże po ukończeniu licytacyi zwrócone.
4. Nabywca licytacyjny obowiązanym będzie w dniach 30. po prawomocności uchwały sądowej, akt licytacyjny do Sądu przyjmującej całą ofiarowaną cenę licytacyjną z potrąceniem złożonego wadyum złożyć w gotówce do depozytu sądowego, poczem mu nabyta realność na jego koszt w posiadanie fizyczne oddaną i dekret własności nawet bez jego żądania wydany zostanie.
5. Należytość rządową od przeniesienia własności nabywca licytacyjny obowiązanym będzie ze swego zapłacić.
6. Jeżeliby nabywca licytacyjny niedopełnił któregokolwiek z powyższych warunków, nietylko utraci wadyum na rzecz wierzycieli i egzekuta, lecz nadto egzekwentowi i wszystkim wierzycielom fantowym za wyrządzoną im przez swoją wiarołomność szkodę całym swoim majątkiem odpowiedzialnym się staje a nabyta realność na prośbę któregokolwiek z interesowanych na koszt i niebezpieczeństwo wiarołomnego nabywcy bez ponownego oszacowania na jednym terminie także niżej ceny szacunkowej i za jakąkolwiek bądź cenę drogą licytacyi sprzedana zostanie.
7. Chęć kupna mającym wolno akt egzekucyjnego opisania i oszacowania przejrzeć lub odpisać w tutejszo sądowym archiwum.

O czem się egzekucyę popierającego Seliga Fenichta, egzekuta Tomasza Bora do rąk własnych dalej c. k. Prokuratoryę skarbu, imieniem wysokiego skarbu, c. k. Urząd podatkowy w Pilznie i wszystkich tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała doręczoną nie została, przez kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza p. Skowrońskiego ustanowionego niniejszym zawiadamia.

Pilzno, dnia 20. Października 1874.

(4424 3—3) **Edykt.**

L. 12901. Rzeszowski Sąd miejs del, dla spraw cywilnych w Rzeszowie zawiadamia; iż w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kred. włośc. w kwocie 800 złr. w. a. z odsetkami po 12% od 1. Lutego 1870, aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 30% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nękoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 11·82 złr. w. a. już poprzednio przysądzonych i dalszych kosztów obecnie przyznanych w kwocie 8 złr. dozwala się niniejszem na zamianę pierwotnie uchwałą z dnia 26. Września 1869 l. 7410 do wiadomości sądowej przyjętego tymczasowego opisania zastawowego realności pod l. kons. 34.136 sub. rep. 120 444 w Łące położonej na egzekucyjne i dozwala w załatwieniu niniejszego podania na publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. kons. 34·136 sub. rep. 120·144 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Samuela Sporna własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawowego opisania z dnia 27. Lipca 1869 wyrażonemi gruntami i innemi przynal. a to pod następującymi warunkami: 1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 1700 złr. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, tj. kwotę 170 złr. w. a. w gotówce lub w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredyt. albo też w listach zastawnych c. k. Zakładu kred. włośc. wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego. Prowadzący egzekucyę Zakład kred. włośc. uwolniony jest jako licytant od składania wadyum. Resztę warunków mogą strony interesowane przeglądnąć w archiwum sąd. Edykt ten na koszt Zakładu kred. wł. we Lwowie przesyła się do dziennika urzędowego „Gazety Lwowskiej" do ogłoszenia.

W celu uskutecznienia tej licytacyi wyznacza sąd miejs del. pow. w Rzeszowie trzy termina a mianowicie:

28. Stycznia 1875,
25. Lutego 1875
24. Marca 1875,

każdą razą o 10. godzinie rano w tut. gmachu sądowym odbyć się mającej. — Gdyby jednak na 1 i 2. terminie realność w mowie będąca za cenę wywołania lub wyżej niej lub 3im niżej takowej sprzedaną być nie mogła, wyznacza się na ten wypadek w celu postawienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 15. Kwietnia 1875 o godz. 10. rano.

Protokół zastawowego opisania realności sprzedać się mającej w tut sąd. archiwum przejrzeć można.

Rzeszów, 3 Listopada 1874.

(4454 2—3) **Licitations-Ankündigung.**

Z. 24.969. Mit Bezug auf die Kundmachung der hohen k. k. Finanz-Landes-Direction vom 29. August 1874 Z. 37 969 wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß im Zwecke der Verpachtung des Ertrages pro 1875 an der Weg- und Brückenmauthstation in Izdebnik mit dem Ausrufspreise von 610 fl. öst. Währ. am 21. December 1874 8 Uhr Früh bis 2 Uhr Nachmittags die dritte mündliche Licitation abgehalten werden wird.

Die Eröffnung der schriftlichen Offerten, welche mit dem 10% Vadium belegt längstens bis 20. December 1874 2 Uhr Nachmittags beim k. k. Finanz-Bezirks-Directions-Vorstande zu überreichen sind, wird nach dem Abschlusse der mündlichen Licitation Statt finden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Krakau, am 10. December 1874.

(4451 2—3) **Edykt.**

L. 15.690. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem pana Zbigniewa Cieńskiego, że pod dniem 2. Grudnia 1874. r. do liczby 15.690 przeciw niemu p. Wolf Jampoler wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1000 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dra Sternklara z zastępstwem pana adwokata Dra. Żywieckiego, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego pana Zbigniewa Cieńskiego, by ustanowionego kuratora należycie pointormował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol. 2. Grudnia 1874.

(4348 3—3) **Edykt.**

L. 73499. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wywalczonej przez Jüttę Schlammer jako prawonabywczyni Mojżesza Fischer, przeciw Janowi Gątkowskiemu sumy wekslowej 1000 zł. w. a z pn. po odtrące niu częściowej zapłaty 200 zł. w. a. realności we Lwowie pod l. 4694/4 i l. 4714/4 położone na jednym tylko terminie dnia 1. Lutego 1875 o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie przez publiczną licytacyę pod lżejszemi warunkami także i niżej ceny szacunkowej w ilości 8488 zł. 55 ct. w. a. za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane zostaną.

Dokument szacunkowy oraz warunki licytacyjne w tu-sądowej registraturze mogą być przejrzane oraz z nich odpisy brane.

O tej licytacyi wierzyciele z życia i miejsca pobytu niewiadomi jako to: Jan Siegel, Donna Götz, Michał Mesuse, Izak Meyer Lind, Leiser Schmer, Andrzej Schindler, Jakób Seil, Bazyli, Teresa i Barbara Michalkiewicz, Andrzej i Grzegorz Jamińskie, oraz wierzyciele których prawa na realnościach mających być sprzedanemi Nr. 469 i 4714/4 dopiero po 3. Sierpniu 1873 do tabuli miejskiej weszły jako też tych, którym uchwała licytacyjna z któregobądź powodu zupełnie lub nie na czasie doręczoną być nie mogła, uwiadamia się przez ustanowionego dla nich w osobie adw. Dra Edwarda Hoffmana kuratora z zastępstwem adw. Dra Majewskiego i przez edykta.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 13. Listopada 1874.

Edikt.

Z. 73.499. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß bei demselben zur Hereinbringung der von Jütte Schlammer, Rechtsnehmerin des Moses Fischer wider Johann Gątkowski ersiegten Wechselforderung von 1000 fl. öst. W. S. N. G. nach Abschlag der Theilzahlung von 200 fl öst. W die executive Feilbietung der in Lemberg sub Nr. 4694/4 und Nr. 4714/4 gelegene Realitäten nur auf einem einzigen Termine den 1. Februar 1875 um 10 Uhr Vormittags unter erleichterten Bedingungen abgehalten werden wird, und daß diese Realitäten in dem obigen Termine auch unter dem Schätzungswerthe von 8488 fl. 55 kr. öst. W. um was immer für einen Preis veräußert werden.

Die Schätzungsurkunde und die Feilbietungs-Bedingungen können in der hiergerichtliche Registratur eingesehen sowie in Abschrift erhoben werden.

Von dieser Feilbietung werden die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Gläubiger Johann Siegel, Donna Götz, Michel Mesuse, Izak Meyer Lind, Leiser Schmer, Andreas Schindler, Jakob Seil, Basil, Teresa, Barbara Michalkiewicz. Andreas und Georg Jamińskie, dann diejenigen Gläubiger, deren Rechte auf den zu veräußernden Realitäten sub Nr. 469 und 4714/4 erst nach dem 3. August 1873 in die Stadttafel eingelangt sind, oder nachher gelangen sollten, sowie diejenigen denen der Licitationsbescheid aus was immer für einen Grunde gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte, durch den für dieselben in der Person des Herrn Advokaten Dr. Edward Hoffmann mit Substituirung des Herrn Advokaten Dr. Majewski bestellten Kurator und durch Edikte verständigt.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte.

Lemberg am 13. November 1874.

(4279 3—3) **Edykt.**

L. 7296. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje niniejszym do powszechnej wiadomości, że na podstawie ugody sądowej z dnia 11. Czerwca 1873 l. 2874 celem zaspokojenia pretensyj Wolfa Karpf w kwocie 50 zł. z pn. rozpisuje się przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod kons. Nr. 9 rep. Nr. 43 w Leżachowie położonego, dłużnika Piotra Florek własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego w trzech terminach, a to na dzień 31. Grudnia 1874, na dzień 14. Stycznia 1875 i na dzień 28. Stycznia 1875 każdą razą o godzinie 10. rano.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież protokoł opisania i oszacowania powyższego gospodarstwa mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Sieniawa dnia 25. Października 1874.

(4288 3—3) **Edykt.**

L. 9956. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnopolu podaje po powszechnej wiadomości, że Iwan Szaryk rolnik z Kupczyniec, za marnotrawcę uznany został i temuż na kuratora Dmytro Pytel nadany jest.

Tarnopol, 20. Listopada 1874.

(4287 3—3) **Edykt.**

L. 32308. C. k. Sąd krajowy zawiadamia pp. Adama Skarzyńskiego i Jana Cywińskiego, że przeciw nim Kazimiera z Hebdów Żuk-Skarszewska i Franciszek Żuk-Skarszewski wnieśli pozwy, a mianowicie przeciwko pierwszemu o extabulacyę prawa 3-letniej dzierżawy dóbr Mietniowa i zapłaconego za jeden rok czynszu 3000 zł., przeciw ostatniemu o extabulacyę sumy złpolsk. 3000 i prawa 6-letniej dzierżawy dóbr Mietniowa, w skutek którego polecono wniesienie obrony w ciągu dni 90.

Gdy miejsce pobytu pozwanych niewiadome przeto w celu zastępowania go na jego koszt, i niebezpieczeństwo adwokata Dr. Rettingera kuratorem z zastępstwem adwokata Dr. Stycznia ustanowiono, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu sądowem przeprowadzony będzie.

Poleca się zatem pozwanym, aby w wyżoznaczonym czasie sami wnieśli obronę lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub wreszcie innego obrońcę ustanowili i o tem c. k. Sądowi krajowemu donieśli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Kraków dnia 20. Listopada 1874.

(4304 3—3) **Edykt.**

L. 3206. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 191 zł. 84 ct. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 23/15 w Luzkach położonej, Dmytrowi Iwanow własnej, na terminach dnia 5. Lutego 1875. 5. Marca 1875. i 9. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 600 zł. a zakład 60 zł. wynosić ma.

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasiągnąć bliższej wiadomości.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bolechów dnia 15. Czerwca 1874.

(4305 3—3) **Edykt.**

L. 3207. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 150 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 21/20 w Luzkach położonej, Stefanowi Lesiow własnej, na terminach dnia 8. Lutego 1875. 8. Marca 1875. i 12. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 400 zł. a zakład 40 zł. wynosić ma.

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasiągnąć bliższej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 15. Czerwca 1874.

(4307 3—3) **Edykt.**

L. 3210. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 147 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 29/15 w Słobodzie położonej, Pawłowi Danyłyszyn własnej, na terminach dnia 1. Lutego 1875. 1. Marca 1875. i 5. Kwietnia 1875. każda razą o godzinie 9. przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 400 zł. a zakład 40 zł. wynosić ma.

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasiągnąć bliższej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 15. Crzerwca 1874.

(4308 3—3) **Edykt.**

L. 3211. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej że celem zaspokojenia sumy 147 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 13/37 w Słobodzie położonej, Dmytrowi Kwiczków własnej, na terminach dnia 3. Lutego 1875. 3. Marca 1875 i 7. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 400 zł. a zakład 40 zł. wynosić ma.

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasiągnąć bliższej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 15. Gzerwca 1874.

(4317 3—3) **Kundmachung.**

Z. 3079. Vom k. k. Bohorodczaner Bezirks-Gerichte wird kundgemacht, daß zur Einbringung des durch Moses Leib Spindel ersiegten Betrages von 31 fl. 80 kr. ö. W. die bewilligte Feilbietung der dem Schuldner Prokop Dubnicki gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden auf 95 fl. ö. W. abgeschätzten Realität sub. Nr. 259 in Alt Łysiec in drei Terminen auf den 20. Jänner 1875, am 23. Februar 1875 und am 17. März 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben wird.

Die Lizitations-Bedingungen können in der Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte

Bohorodczany 25. September 1874.

(4318 3—3) **Kundmachung.**

Z. 3264. Vom Bohorodczaner k. k. Bezirks-Gerichte wird hiemit kundgemacht, daß zur Befriedigung der Forderung des Moses Dimand von 22 fl. ö. W. die bewilligte Lizitation der zur liegenden Masse nach Iwan Kordyban gehörigen Realität sub. Nr. 76 in Sadzawa in drei Terminen d. i. am 21 Jänner 1875, am 24. Februar 1875 und 11. März 1875, jedesmal um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben wurde, mit dem Beisatze, daß am 3. Termine diese Realität auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbietenden hintangegeben werden wird.

Die Licitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte

Bohorodczany, 16. September 1874.

(4276 3—3) **Edykt.**

L. 8470. C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia niniejszem Maryannę Then, Maryannę z Thenów Hoffmann, Joannę Bukowską, Karola Larisch i Paulinę Piesch wierzycieli hipotecznych realności pod l. 13 daw. 11 now. w Lipniku położonej, iż Aleksander Gieldanowski właściciel tej realności oświadczył zamiar oddzielenia od takowej następujących parcel Nr. 4118, 4119, 4120 i 4122 w objętości 1 morga i 652 sążni kwadr. i utworzenia osobnego ciała tabularnego wolnego od ciężarów, w skutek czego dla nich jako z miejsca pobytu niewiadomych kuratorem ustanowiono Jakóba Linderta wójta z Lipnika, któremu doręcza się t. i. rezolucyę z dnia 20 Kwietnia 1874 l. 3018 wzywającą wszystkich wierzycieli hipotecznych, ażeby w przeciągu dni 30 zarzuty swe, jeżeliby jakie mieli do Sądu tutejszego przeciw zamierzonemu oddzieleniu tem pewniej wnieśli, ile że w razie przeciwnym za zezwalających na oddzielenie i za zrzekających się swych praw co do części oddzielić się mającej od chwili, w której odpisanie w księgach hipotecznych nastąpi, uważani będą.

Biała dnia 20. Października 1874.

(4280 3—3) **Edykt.**

L. 7311. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje po powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. a względnie 143 zł. 88 ct. w. a. wraz z odsetkami 12% od 28. Lutego 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w naleźytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 7 zł. 98 ct. w. a. i 3 zł. 68 ct. w. a. rozpisuje się ponownie przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. kons. 10 rep. 50 w Leżachowie położonego, dłużników Reginę Wlazło i Jana Sosnowego, własnego, rezolucyą tu-sądową z dnia 4. Marca 1874 l. 1864 dozwolona, w trzech terminach, a to:

na dzień 31. Grudnia 1874, na dzień 14. Stycznia 1875 i na dzień 28. Stycznia 1875 każdą razą o 10. godzinie rano.

Akt opisania i oszacowania tego gospoparstwa, tudzież bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego

Sieniawa dnia 25. Październiká 1874.

(4297 3—3) **Edykt.**

L. 13.489. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia niniejszem nieobecnych Izaaka Eliasza dw. imion Koflera i Markusa Mellera, że przeciw tymże na dniu 14. Października 1874. L. 12.491 na podstawie weksla z daty Zaleszczyki 24. Czerwca 1874 na 2000 zł. w. a. opiewającego przez nich akceptowanego, nakaz płatniczy sumy 2000 zł. z 6% od 1. Października 1874. i kosztów sądowych 8 zł. 88 ct. na rzecz żiratoriusza Burecha Lorchenfelda wydanym i ustanowionemu dla nich w osobie p. adw. Dr. Szydłowskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Wurzla w Stanisławowie, kuratorowi doręczonym został.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 18. Listopada 1874.

(4301 3—3) **Edykt.**

L. 3203. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 400 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 23 w Dołżce położonej, Wasylowi Tytykowi własnej, na terminach dnia 20. Stycznia 1875., 22. Lutego 1875 i 15. Marca 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 800 zł. a zakład 80 zł. wynosić ma.

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasiągnąć bliższej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 15. Czerwca 1874.

(4302 3—3) **Edykt.**

L. 3204. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 62/8 w Roztoczkach położonej, Wasylowi Bubenko własnej, na terminach dnia 22. Stycznia 1875. 17. Lutego 1875. i 10. Marca 1875, każdą razą o godzinie 9. przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 600 zł. a zakład 60 zł., wynosić ma.

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasiągnąć bliższej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy

Bolechów dnia 15. Czerwca 1874.

(4303 3—3) **Edykt.**

L. 3205 C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 147 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 15/12 w Lipie położonej, Dmytrowi Jussyp własnej, na terminach dnia 12. Lutego 1875. 17. Marca 1875. i 14. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 400 zł. a zakład 40 zł. wynosić ma.

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasiągnąć bliższej wiadomości.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Bolechów dnia 15. Czerwca 1874.

(4251 3—3) **Edikt.**

Z. 5831. Vom k. k. Bezirksgerichte in Zbaraż wird dem dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Simon Feuerstein bekannt gemacht, es habe Alte Rachel z. N. Feuerstein wider denselben dann David Feuerstein, Ettel Friedmann und Aron Barabasch eine Klage wegen Anerkennung des Eigenthumsrechtes der Alter Ruchel Feuerstein zu der Kramladenshälfte in Zbaraż sub Nr. 3 und Intabulirung derselben als Eigenthümerin unterm 24. November 1874 Z. 5831 ausgetragen, worüber zur mündlichen Verhandlung die Tagfahrt auf den 24. Februar 1875 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts bestimmt wurde.

Da der Aufenthaltsort des Belangten Simon Feuerstein unbekannt ist, wurde demselben ein Kurator in der Person des Chaim Moses Ginsberg bestellt, mit welchem dieser Rechtsstreit nach Vorschrift der Gerichtsordnung durchgeführt werden wird.

Mittelst des gegenwärtigen Edictes wird demnach Simon Feuerstein aufgefordert, bei der angeordneten Verhandlungstagfahrt entweder selbst zu erscheinen und dem aufgestellten Kurator die zur Vertheidigung nöthigen Behelfe mitzutheilen, oder sich auch einen anderen Sachwalter zu wählen, widrigens sich derselbe die aus dieser Unterlassung hervorgehenden etwaigen nachtheiligen Folgen selbst beizumessen haben wird.

Zbaraż am 24. November 1874

(4319 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3553. Z c. k. Sądu powiatowego w Bohorodczanach wiadomo się czyni, że w celu zaspokojenia pretensyi Wolfa Karlinera przeciw Piotrowi Maślij w kwocie 16 zł. 49 ct. w. a. z pn. dozwolona przymusowa licytacya realności pod l. k. 187 w Sadzawie dłużnika Piotra Maslija własnej na 80 zł. w. a. oszacowanej w trzech terminach t. j. na dzień 26. Stycznia 1875., 25. Lutego 1875. i 16. Marca 1875. każdą razą o 10. godzinie przed południem rozpisuje się.

Warunki licytacyi mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 30. Września 1874.

(4353 3—3) **Edykt.**

L. 15.654. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Zbigniewa Cieńskiego, że pod dniem 1. Grudnia 1874 do liczby 15.654 przeciw niemu pan Mojżesz Kittner wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 400 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dra Sternklara z zastępstwem pana adw. Dra Żywickiego, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego pozwanego by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 2. Grudnia 1874.

(4369 3—3) **Edykt.**

L. 7417. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Ignacego Fichtla w ilości 1000 zł. z pn. przedsięwzięmie przymusową sprzedaż realności pod l. 47 d. 3 n. w Bestwince położonej do Antoniego i Terezyi Joneczków i Anny Adamskiej należącej w dniu 19. Stycznia 1875. 19. Lutego 1875. i w dniu 19. Marca 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 11079 zł. 77½ ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedana nie będzie.

Chęć kupienia mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 1108 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 20. Października 1874.

(4387 3—3) **Edykt.**

L. 8071. C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia przez Herscha Feldsteina do małż. Wojciecha i Wiktoryi Piekarzów wywalczonej pretensyi 100 złr. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej pod l. k. 58/11 w Woli dalszej położonej małż. Wojciecha i Wiktoryi Piekarzów własnej, w trzech terminach a mianowicie w dniach 29. Stycznia, 5. Marca i 9. Kwietnia 1875, każdą razą o godzinie 9. przed południem w kancelaryi tutejszego Sądu.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 3453 złr. a chęć kupna mający przed licytacyą złoży wadyum 345 złr.

Dalsze warunki licytacyjne i akta opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszym Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 17. Listopada 1874.

(4398 3—3) **Edykt.**

L. 15322. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Zbigniewa Cieńskiego, że pod dniem 25. Listopada 1874 do liczby 15322 przeciw niemu p. Nathan Tennenbaum wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 469 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dra Sternklara z zastępstwem pana adwokata Dra Żywickiego, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono

Wzywa się przeto wspomnionego pana Zbigniewa Cieńskiego, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące źle skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 2. Grudnia 1874.

(4399 3—3) **Edykt.**

L. 15323. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem pana Zbigniewa Cieńskiego, że pod dniem 25. Listopada 1874 do liczby 15323 przeciw niemu p Nathan Tenenbaum wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 890 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana adw. Dra Sternklara z zastępstwem pana adwokata Dra Żywickiego, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego pana Zbigniewa Cieńskiego, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego

Tarnopol, dnia 2. Grudnia 1874.

(4447 3—3) **Edykt.**

L. 1196. C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie niniejszem czyni wiadomo, że na prośbę Berisza Lindenbauma de praes. 22. Marca 1874 r. L. 1196 celem ściągnienia wywalczonej tusądową ugodą z 30. Września 1868 r. L. 2258 kwoty 22 zł. a w. kosztów sporu 1 zł. 4 ct., 64 ct., 2 zł. 77 ct. i kosztów egzekucyjnych 1 zł. 50 ct., 1 zł. 6 ct. i teraźniejszych 2 zł. 50 ct. w. a. od spadkobierców po śp. Jakóbie Dmytryk a to: Nasti, Małanki i Iwana Dmytryków, dozwala się publiczna egzekucyjna sprzedaż

realności pod Nr. k. 337 w Budzanowie położonej, do tych spadkobierców należącej, niestanowiącej ciała tabularnego — sprzedać się mającej w trzech terminach a to 21 Grudnia 1874 r. 21 Stycznia 1875 r. i nareszcie 22 Lutego 1875 r. każdą razą o 10. godzinie przed południem w tutejszym Sądzie.

Warunki licytacyjne tudzież akt opisania i oszacowania mogą być w tutejszej Registraturze przejrzane

Budzanów, 25. Listopada 1874 r.

(4448 3—3) **Edikt.**

Z. 4478. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Budzanów wird hiemit kundgemacht, daß über Ersuchschreiben des k. k. Bezirksgerichtes zu Buczacz vom 10. Jänner 1873 Z. 6887 und 30. September 1874 Z. 6263 in der Rechtssache des Hersch Juda Bauer wider Hawryło Koncohrada zur Hereinbringung der Forderung von 15 fl. ö. W. sammt Kosten 1 fl., 2 fl. 36 kr., 1 fl. 44 kr., 1 fl. 74 kr, 9 fl öst W., die executive Feilbietung der dem Hawryło Koncohrada gehörenden in Romaszówka sub C. Nr. 148 liegenden, keinen Tabularkörper bildenden Realität, hiergerichts am 21. December 1874, am 21. Jänner 1875 und endlich am 22. Februar 1875 jedesmal um 10 Uhr vorgenommen werden wird.

Die Lizitations-Bedingungen, so wie der Beschreibungs- und der Schätzungsact können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte.
Budzanów, 26. November 1874.

Galicyjski Zakład kredytowy włościański

Aktywa. Stan na dniu 31. Października 1874: Pasywa.

Aktywa		Pasywa	
Stan kasy centralnej	230.080 zł. 38 ct.	Udziały	619.145 zł. — ct.
„ kas powiatowych	55.455 „ 79 „	Wpisowe w roku 1874.	3 574 „ — „
Udzielone pożyczki	7,751.729 „ 51 „	Asygnaty kasowe w obiegu	950.300 „ — „
Salda rachunk. bieżąc	1,370.415 „ 07 „	Listy zastawne „	7,831.900 „ — „
		Zalegające odset. i dywid.	2.761 „ 75 „
(4472)	9,407.680 „ 75 „		9,407.680 „ 75 „

G. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny

Kupon Styczniowy z roku 1875

od akcyj c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego, ściągnięty będzie począwszy od

2. Stycznia 1875 za wypłatą zł. 10 w. a.

We Lwowie: przy kasie głównej zakładu, w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu we Filiach.

We Wiedniu: w Bank und Wechslergeschäft der Nieder-Österreichischen-Escompte-Gesellschaft.

Lwów, 16. Grudnia 1874.

Dyrekcya.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.